BIBLIOTEKA PWIATOWA w Koszalinie

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GŁOS KOSZALIŃSKI

Cena 15 gr
Stron 6
Wydanie A

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 260 (881) KOSZALIN, ŚRODA 3 PAŹDZIERNIKA 1951 r. ROK III

Kampania cukrownicza rozpoczęta

WARSZAWA (PAP). W dniu 29 września cukrownia Przeworsk pierwsza w Polsce rozpoczęła kampanię cukrowniczą w roku 1951.

Po cukrowni Przeworsk w dniu 1 października br. ruszyła cukrownia **Rejowiec**, następnie ruszy **Klemensów** w okręgu lubelskim, a później Kraśnik, Mała Wieś, Michałów i inne cukrownie.

Tegoroczna kampania cukrownicza da krajowi ponad 1 milion ton cukru.

Budowniczowie i załoga
Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu wzywają cały kraj do współzawodnictwa
dla uczczenia XXXIV rocznicy Rewolucji Październikowej

WARSZAWA PAP. Dnia 1 bm. na wielkim wiecu budowniczowie i załoga produkcyjna nowej budowli socjalizmu — Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu rzuciła wezwanie do ogólnokrajowego współzawodnictwa pracy dla uczczenia 34 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej.

Dla uczczenia Wielkiej Rewolucji, która zapoczątkowała nową erę — epokę Lenina i Stalina — załoga FSO zobowiązała się przyśpieszyć budowę tej pierwszej w Polsce fabryki samochodów osobowych i dnia 7 listopada wypuścić pierwszy samochód „M-20 Warszawa".

Wielki wiec załogi zgromadził wszystkich robotników, pracowników technicznych i administracyjnych. Świeże, niewyschnięte jeszcze cegły nowowybudowanej hali i białe rusztowania murarskie stanowiły wspaniałe tło dla czerwonych flag, pomiędzy którymi ponad stołem prezydialnym widniały **wielkie portrety Prezydenta RP Bolesława Bieruta i Generalissimusa Józefa Stalina.** Liczne transparenty głoszą: **„Niech żyje 34 rocznica Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej!" „Niech żyje wielki przyjaciel Polski Ludowej — Józef Stalin!" „Wzywamy do współzawodnictwa pracy na cześć Wielkiego Października!"**

Przewodniczący rady zakładowej otwiera wiec. W prezydium zajmują miejsca przedstawiciele KC PZPR, CRZZ, KW PZPR, przedstawiciele Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego, Ministerstwa Budownictwa Przemysłowego, przedstawiciele Wojska Polskiego oraz czołowi przodownicy pracy i racjonalizatorzy FSO. Zabiera głos sekretarz komitetu fabrycznego PZPR — Zbroch, który mówi o znaczeniu Wielkiej Rewolucji Październikowej. „Rewolucja Październikowa— mówi on — otworzyła nową epokę w dziejach ludzkości, epokę zwycięstwa socjalizmu nad starym, zgniłym ustrojem kapitalistycznym — epokę, która niesie wolność dla wszystkich ludzi pracy na całym świecie.

Fabryka Samochodów Osobowych, ta wielka budowla Planu 6-letniego jest symbolem przyjaźni polsko-radzieckiej, bo właśnie Związek Radziecki dostarcza nam dokumentacji technicznej, maszyn i urządzeń mechanicznych potrzebnych dla uruchomienia produkcji".

W hali rozlegają się okrzyki na cześć przyjaźni polsko-radzieckiej, na cześć potężnego obozu pokoju, na cześć narodów Związku Radzieckiego, które były i są przykładem ofiarności dla sprawy wolności narodów i pokoju. Zgromadzeni skandują długo: **„Sta-lin,, Bie-rut, Po-kój".**

Na trybunę wchodzą po kolei przodujący robotnicy, którzy w imieniu poszczególnych działów fabryki i swoim własnym zgłaszają zobowiązania na cześć 34 rocznicy Rewolucji Październikowej.

Entuzjazm załogi FSO wzrasta w momencie odczytywania apelu do ludu pracującego całej Polski o podjęcie wielkiego współzawodnictwa na cześć 34 rocznicy Rewolucji Październikowej. Znowu zrywają się długo niemilknące okrzyki:

„Niech żyje ostoja pokoju —Związek Radziecki"! „Niech żyje wódz obozu pokoju — Generalissimus Stalin"! Wszyscy do współzawodnictwa na cześć rocznicy Wielkiej Rewolucji"!

WEZWANIE DO LUDU PRACUJĄCEGO CAŁEJ POLSKI

Wezwanie brzmi:

Do wszystkich załóg robotniczych, do wszystkich ludzi pracy w Polsce.

Jesteśmy w przededniu 34 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, która na jednej szóstej części kuli ziemskiej zmiotła burżuazyjny porządek wyzysku i ucisku i odmieniła dolę ludu pracującego. W wyniku Rewolucji Październikowej powstało pierwsze na świecie państwo socjalistyczne — Związek Radziecki, państwo robotników i chłopów, gdzie praca stała się sprawą czci i honoru. Wielka Rewolucja Październikowa zapoczątkowała nową erę w dziejach ludzkości — erę socjalizmu.

Dzięki Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej naród nasz odzyskał wolność. Związek Radziecki uratował ludzkość od zagłady w czasie ostatniej wojny światowej.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Przyjaźń ZSRR i Chin
trwałą gwarancją pokoju i bezpieczeństwa na Dalekim Wschodzie

Telegram Józefa Stalina do Mao Tse-tunga

MOSKWA PAP. Agencja TASS podaje tekst telegramu wystosowanego przez Józefa Stalina do przewodniczącego Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej Mao Tse-tunga:

Telegram brzmi:

W dniu II rocznicy proklamowania Chińskiej Republiki Ludowej proszę Was, Towarzyszu Przewodniczący o przyjęcie mych przyjacielskich pozdrowień.

Przesyłam wielkiemu narodowi chińskiemu, Rządowi Chińskiej Republiki Ludowej i Wam osobiście serdeczne życzenia dalszych sukcesów w budownictwie Ludowo - Demokratycznych Chin.

Niech i nadal krzepnie wielka przyjaźń Chińskiej Republiki Ludowej i Związku Radzieckiego, trwała gwarancja pokoju i bezpieczeństwa na Dalekim Wschodzie!

(—) J. STALIN

Telegram ministra A. Wyszyńskiego do ministra Czou En-lai'a

MOSKWA PAP. Minister spraw zagranicznych ZSRR A. Wyszyński wystosował do premiera Państwowej Rady Administracyjnej i ministra spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-laia następujący telegram:

Z okazji II rocznicy proklamowania Chińskiej Republiki Ludowej proszę o przyjęcie dla wielkiego narodu chińskiego i dla Was osobiście pozdrowień oraz serdecznych życzeń dalszych sukcesów w pokojowym budownictwie, w utrwalaniu niewzruszonej przyjaźni między naszymi narodami i w walce o trwały pokój na całym świecie.

(—) A. WYSZYŃSKI

Polska Ludowa oczekuje od wyższych uczelni wykształcenia 140 tys. młodych specjalistów oddanych sprawie walki o pokój i socjalizm

Przemówienie ministra Szkół Wyższych i Nauki tow. Adama Rapackiego z okazji inauguracji nowego roku szkolnego

W dniu inauguracji nowego roku akademickiego — 1 października br. minister Szkół Wyższych i Nauki Adam Rapacki wygłosił w Uniwersytecie Warszawskim przemówienie do rektorów, dziekanów i profesorów, do młodych pracowników nauki, pracowników administracyjnych szkolnictwa wyższego i studentów, w którym wskazał na doniosłe zadania, jakie przed nimi stoją.

Minister Rapacki podkreślił na wstępie przemówienia, że nowy rok akademicki, rozpoczynający się w okresie wzmożonej wciąż wzmagającej się walki o pokój całego postępowego świata, skupionego dokoła Związku Radzieckiego, w okresie, gdy naród polski zwiera swe szeregi dokoła klasy robotniczej i władzy ludowej w walce o pokój i Plan 6-letni — stawia przed wyższymi uczelniami poważne i niełatwe zadania.

„Wyższe uczelnie — mówi dalej min. Rapacki — są kuźnią świadomości przyszłych kadr, które decydują o rozwoju gospodarki, siły i kultury narodowej.

Plan 6-letni domaga się od wyższych uczelni wykształcenia 140-tysięcznej rzeszy młodych specjalistów, nowej, ludowej inteligencji.

W roku 1952 mamy przekazać gospodarce i kulturze narodowej blisko pięć razy więcej absolwentów, niż wyszkoliły ich uczelnie burżuazyjnej Polski w szczytowym roku swej działalności: 1936.

Rok, który się rozpoczyna— musi przynieść przełom w tempie i jakości **kształcenia młodych kadr naukowych. Zadanie to jest przede wszystkim zadaniem wyższego szkolnictwa.**

W roku, który rozpoczynamy — będzie trwała dalej przebudowa uczelni i wyższego szkolnictwa, rugowanie do reszty pozostałości burżuazyjnego, a nawet feudalnego i rzemieślniczego ustroju przedwojennej wyższej szkoły; walka o nowoczesny, socjalistyczny typ wyższej uczelni Polski Ludowej.

Min. Rapacki wyraża przekonanie, że wyższe uczelnie podołają tym wielkim zadaniom.

Mówca podkreśla następnie wielkie znaczenie ogólnonarodowe Kongresu Nauki w walce o pokój i Plan 6-letni, który wytyczył nauce polskiej zadanie:

„We wszystkim — służyć narodowi, sprawie jego niepodległości i rozwoju, jego socjalistycznej przyszłości, jego walce toczonej u bolu sił jutra ludzkości".

W nauce i w walce o naukę — mówi dalej min. Rapacki — pamiętajcie o słowach Prezydenta Bolesława Bieruta

„Od Was, uczeni i pracownicy nauki polskiej, w niemałym stopniu zależy, aby wszystko co w Polsce się

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Święto młodzieży akademickiej Szczecina

DZIEŃ wczorajszy był wielkim świętem młodzieży akademickiej naszego miasta. We wszystkich wyższych uczelniach Szczecina odbyła się uroczysta inauguracja nowego roku akademickiego. Po letnich wakacjach pełna nowych sił i zapału nasza młodzież przystępuje do nauki, by pomnożyć coraz liczniejsze szeregi młodych kadr — budowniczych podstaw socjalizmu w Polsce Ludowej.

UROCZYSTY przebieg miała inauguracja nowego roku akademickiego w Pomorskiej Akademii Medycznej im. Generała Karola Świerczewskiego. Na uroczystość tę przybyli zaproszeni goście m. in. I-szy sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR tow. Pryma, przedstawiciele władz, społeczeństwa szczecińskiego i wojska oraz studenci.

— Dzisiejsza inauguracja roku akademickiego — mówił prof. dr Murczyński — jest 3-cią rocznicą życia naszej uczelni. Jakże bardzo wyrosła ona w tym okresie. W roku akademickim 1948/49 liczyła 60 słuchaczy. Dziś u progu roku akademickiego 1951/52 w murach naszej akademii zdobywać będzie wiedzę 1200 studentów i po raz pierwszy Pomorska Akademia Medyczna posiada nie tylko wszystkie lata studium lekarskiego, ale i 3 lata studium stomatologii. Trzykrotnie przez ten czas wzrosło grono profesorskie. Ponad 250 pracowników naukowych przygotowuje się obecnie do podjęcia pracy dydaktycznej i naukowej. Dumni jesteśmy z szybkiego wzrostu naszej uczelni, gdyż zdajemy sobie sprawę, iż jest to poważny wkład w dzieło utrwalenia pokoju i budowy socjalizmu.

Z głośnika radiowego płyną słowa ministra szkół wyższych tow. Adama Rapackiego, skierowane do młodzieży studenckiej całej Polski. Z kolei przemówienie inauguracyjne wygłosił rektor PAM prof. dr Murczyński.

— Działają jeszcze moce wrogie i podłe — powiedział m. in. rektor — które chcą pozbawić was — młodzież studiująca możliwości zdobywania wiedzy — możliwości, które stworzyła władza ludowa. Polski były obszarnik, który schronił się przed gniewem ludu na zachodzie Europy, ściska krwawą dłoń dawnego hitlerowca. Jeden marzy o tym, by wygnać synów chłopskich z uczelni, by zagnać ich z powrotem do fornalskich lepianek — drugi chciałby ujarzmić cały naród polski kolbą i bagnetem. Pamiętacie ich obu — sprawców tragedii waszych lat dziecinnych i młodzieńczych. Ale zbrodniarze nie mają na co liczyć. Nie docenianą oni gniewu i siły zrodzonej z odwiecznej krzywdy mas pracujących. Faszyzm liczy wciąż jeszcze na podłą podziemną pracę niedobitków reakcji polskiej, liczy na ciemnotę jaką nam w spuściźnie pozostawił. Naszą jednak odpowiedzią są tysiące szkół, jest 124 tysiące słuchaczy w wyższych szkołach, jest coraz pełniejszy udział mas pracujących w oświacie. Pragniemy światła, by rozproszyć mrok, w którym rodzą się zbrodnicze koncepcje. Tworzymy naukę ludzką, a nie ludobójczą, naukę budownictwa, a nie podpalania świata.

Po wystąpieniu przedstawiciela młodzieży studenckiej Edwarda Dobkowskiego nastąpiła uroczystość imatrykulacji i ślubowania, które w imieniu młodzieży wstępującej na I-szy rok studium złożyli: Helena Bursiewicz i Bogumił Bonecki z Wydziału Lekarskiego oraz Władysław Kubik i Barbara Kołodziejska z Wydziału Stomatologicznego.

Uroczystość inauguracyjna zakończona została wykładem prof. dr Taniewskiego — „Dźwięk i słuch w świecie zwierzęcym".

Podobne uroczyste inauguracje odbyły się również w Szkole Inżynierskiej i w Wyższej Szkole Ekonomicznej w Szczecinie.

Naukowcy, literaci i artyści szczecińscy protestują przeciwko prześladowaniom prof. Du Bois

W dniu dzisiejszym o godz 17 w sali MRN odbędzie się z inicjatywy Uczelnianego Komitetu Obrońców Pokoju WSI ZEBRANIE PROTESTACYJNE z udziałem naukowców wszystkich uczelni, artystów i literatów szczecińskich, którzy pragną dać wyraz swej solidarności z działalnością prof. Du Bois w obronie pokoju, a równocześnie wyrazić swe oburzenie wobec władz amerykańskich, prześladujących sędziwego uczonego i gorącego rzecznika pokoju.

124 tys. studentów uczestniczyło w inauguracji nowego roku akademickiego

WARSZAWA PAP. W dniu 1 października br. około 124 tys. młodzieży, tj. niemal trzykrotnie więcej niż przed wojną, zainaugurowało uroczyście w 83 wyższych uczelniach naszego kraju nowy rok akademicki 1951/52. Podczas uroczystości inauguracyjnych słuchacze szkół wyższych gościli w murach uczelni członków Rządu RP, przedstawicieli PZPR i stronnictw politycznych, Wojska Polskiego, robotników i chłopów oraz reprezentantów organizacji społecznych. Uroczystości inauguracyjne w całym kraju stały się gorącymi manifestacjami młodzieży i kadr naukowych na cześć Polski Ludowej, przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i na cześć światowego obozu pokoju.

Na uroczystą inaugurację w Uniwersytecie Warszawskim, przybył owacyjnie powitany przez młodzież minister Szkół Wyższych i Nauki, Adam Rapacki. Serdecznie witą młodzież delegacje studentów z Sudanu, Burmy, Kuby, Ekwadoru, Guatemali i Argentyny.

W czasie uroczystości minister Szkół Wyższych i Nauki, Adam Rapacki, wygłosił transmitowane przez radio przemówienie. Skrót przemówienia ministra Rapackiego podajemy osobno.

Potężny oręż ideologiczny partii komunistycznych i robotniczych

MOSKWA PAP. Dziennik „Prawda" zamieścił artykuł wstępny pt. „Potężny oręż ideologiczny partii Lenina-Stalina", poświęcony 13 rocznicy ukazania się genialnego dzieła Stalina — „Historia WKP (b) — krótki kurs".

Ukazanie się dzieła Stalina o historii i teorii bolszewizmu — pisze „Prawda" — było niezwykle doniosłym wydarzeniem w życiu ideologicznym partii, narodu radzieckiego i światowego ruchu komunistycznego. „Krótki kurs historii WKP(b)" jest potężnym orężem ideologicznym bolszewizmu — encyklopedia podstawowych wiadomości marksizmu — leninizmu. Siła tej genialnej pracy Stalina tkwi w tym, że podano w niej z niezwykłą wnikliwością naukową teorię i historię bolszewizmu, uogólniono olbrzymie historyczne doświadczenie partii bolszewickiej, jakiego nie posiadała i nie posiada żadna partia na świecie.

Historia WKP (b) uczy, jak wielcy wodzowie i nauczyciele mas pracujących — Lenin i Stalin tworzyli i hartowali w walce z licznymi wrogami bojową partię marksistowską, uzbrajali ją w teorię rewolucyjną, opracowywali jej strategię i taktykę, prowadzili partię i kraj od zwycięstwa do zwycięstwa. Klasyczna praca Stalina — to wzór twórczego marksizmu. Historia partii bolszewickiej przedstawiona została w „Krótkim kursie" na bazie rozwoju podstawowych założeń marksizmu — leninizmu, a teoria marksistowsko - leninowska przedstawiona została w nierozerwalnej łączności z rewolucyjną praktyką. Partia bolszewicka, uzbrojona w naukę marksistowsko-leninowską, realizuje swą politykę, będącą żywotną podstawą ustroju radzieckiego, śmiało i zdecydowanie prowadzi naród radziecki do komunizmu. Idee marksizmu-leninizmu osiągają coraz to nowe zwycięstwa na całym świecie. Znajdują one wyraz w zwycięskim budownictwie komunizmu w ZSRR, w osiągnięciach budownictwa socjalistycznego w krajach demokracji ludowej, w przemianach rewolucyjnych w Chińskiej Republice Ludowej, w potężnym rozwoju ruchu wyzwoleńczego narodów kolonialnych i krajów zależnych, w rozwoju światowego ruchu komunistycznego. Stalinowski „Krótki kurs historii WKP (b)" jest potężnym orężem ideologicznym partii komunistycznych i robotniczych wszystkich krajów.

W oparciu o historyczne doświadczenia WKP(b), partie komunistyczne i robotnicze krajów demokracji ludowej zwycięsko kierują budownictwem socjalizmu w swych krajach, wychowują masy pracujące w duchu internacjonalizmu, wierności i miłości do Związku Radzieckiego.

Komunistyczne partie krajów kapitalistycznych, kierując się ideologicznymi, organizacyjnymi, politycznymi i teoretycznymi zasadami bolszewizmu, prowadzą ofiarną walkę o żywotne interesy mas pracujących, o pokój, demokrację i socjalizm.

Naród chiński radośnie obchodził swe święto

Wspaniała defilada wojskowa w Pekinie

PEKIN (PAP). Z okazji II rocznicy proklamowania Chińskiej Republiki Ludowej odbyła się dnia 1 października br. w Pekinie wspaniała defilada wojskowa, połączona z imponującym pochodem niezliczonych delegacji ludności pracującej, które zademonstrowały ogromny dorobek gospodarczo - kulturalny Chin Ludowych.

Od wczesnego ranka setki tysięcy ludzi zdążały ze wszystkich krańców Pekinu na Plac Tienanmen, gdzie odbyły się główne uroczystości dla upamiętnienia historycznej rocznicy.

O godz. 9 min. 30 przybył na plac przewodniczący Centralnego Rządu Ludowego Mao Tse-tung witany burzliwą owacją. Na centralnej trybunie, udekorowanej czerwonymi sztandarami, zajęli miejsca wraz z Mao Tse-tungiem członkowie Centralnego Rządu Ludowego oraz najwybitniejsi przedstawiciele chińskiego życia politycznego.

Na innych trybunach obecne były delegacje zagraniczne; członkowie Światowej Rady Pokoju Ilia Erenburg i Pablo Neruda, członkowie delegacji radzieckiej, delegacja polska oraz delegacje wielu innych krajów.

Sygnałem rozpoczęcia uroczystości było 28 salw artyleryjskich. Orkiestra odegrała hymn narodowy.

Naczelny dowódca Chińskiej Armii Ludowo-Wyzwoleńczej Czu Teh odczytał rozkaz dzienny, po czym rozpoczęła się wspaniała defilada wojskowa.

Zgromadzone tłumy podziwiały wspaniałą postawą wojskową i nowoczesne uzbrojenie i owacyjnie witały każdy przeciągający oddział. Szczególny entuzjazm zapanował w chwili, gdy nad Pekinem przeleciały eskadry samolotów różnych typów.

Po defiladzie wojskowej wyruszył 400-tysięczny pochód ludności cywilnej. W chwili mijania trybuny rządowej uczestnicy pochodu wznosili entuzjastyczne okrzyki na **cześć Mao Tse-tunga, na cześć Józefa Stalina, Związku Radzieckiego, krajów demokracji ludowej, wszystkich krajów Azji, na cześć porozumienia międzynarodowego i pokoju. Manifestowano gorące sympatie dla bohaterskiej Korei oraz potępienie agresywnego imperializmu amerykańskiego.**

Dzień 1 października był w Pekinie dniem powszechnej radości. Do późnego wieczora panował na ulicach olbrzymi ruch. Tańczono i śpiewano na wszystkich placach i ulicach. W godzinach wieczornych odbyły się okolicznościowe przedstawienia teatralne i kinowe oraz zabawy ludowe.

* * *

PEKIN (PAP). Dnia 30 września przewodniczący Centralnego Rządu Ludowego Mao Tse-tung wydał uroczyste przyjęcie z okazji drugiej rocznicy proklamowania Chińskiej Republiki Ludowej.

Zebrani gorąco powitali wielkiego wodza narodu chińskiego Mao Tse-tunga.

Budowniczowie i załoga FSO-Żerań wzywają cały kraj do współzawodnictwa

(DOKOŃCZENIE ZE Str. 1)

34 rocznicę Rewolucji Październikowej obchodzić będziemy w okresie, kiedy imperializm amerykański bezczelnie wskrzesza hitlerowski Wehrmacht, śmiertelnego wroga Polski, śmiertelnego wroga narodu polskiego.

Wobec tych zbrodniczych knowań imperializmu amerykańskiego, naród nasz, skupiony w narodowym froncie walki o pokój i Plan 6-letni, manifestuje swoją gotowość obrony pokoju, wzmożenia wysiłków dla wykonania planów produkcyjnych, zwiększenia wydajności pracy i umocnienia naszego kraju, stojącego u boku Związku Radzieckiego w wielkim obozie pokoju.

Klasa robotnicza i cały naród polski tym goręcej wyrażają swoje głębokie przywiązanie do Związku Radzieckiego i jego wodza — wielkiego Stalina. Naród nasz pod przewodem klasy robotniczej i jej awangardy — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — buduje ofiarnie i nieugięcie zręby nowego gmachu silnej i przemysłowej, socjalistycznej Polski, która zapewni trwały dobrobyt mas pracujących i rozkwit kultury i nauki.

Zaczęły już dymić kominy wielkich obiektów socjalistycznego budownictwa. Masy pracujące naszej ojczyzny wznoszą w patriotycznym trudzie budowle socjalizmu. Każdy dzień przynosi wieści o nowych elektrowniach, nowych osiedlach.

7 listopada wyjdzie z taśmy pierwszy polski samochód osobowy

Dziś w przededniu 34 Rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej — my, załoga budująca Fabrykę Samochodów Osobowych na Żeraniu w Warszawie, zobowiązujemy się uczcić tę wielką rocznicę przedterminowym uruchomieniem produkcji.

W dniu 7 listopada 1951 r. przez skrócenie o 54 dni terminu uruchomienia wydziałów nadwoziowych i montażowego, **wypuścimy z taśmy FSO pierwszy samochód osobowy M-20 „Warszawa".**

Załoga budowlana zobowiązuje się oddać do użytku w dniu 5 października, tj. na 25 dni przed terminem halę nr 1, wykonać do dnia 15 października, tj. na 46 dni przed terminem magazyn hali nr 2 oraz przyśpieszyć o 10 dni wykonanie w stanie surowym hali nr 3. Przedterminowa realizacja tych zobowiązań umożliwi przyśpieszenie budowy całej fabryki. Zobowiązujemy się dostosować terminy ukończenia budowy stacji oleju, stacji gazowej oraz dróg do ogólnego planu przyśpieszenia uruchomienia produkcji.

Załoga „Elektromontażu" w dniu 13 października, tj. na 4 dni przed terminem zobowiązuje się ukończyć instalację siły i światła oraz instalację wysokiej częstotliwości.

Załoga Zjednoczenia Instalacji Przemysłowych nr 1 i przedsiębiorstwa urządzeń klimatycznych podniesie wydajność pracy o 18 proc. i zobowiązuje się oddać instalację do eksploatacji do dnia 15 października.

Załoga wydziału remontowego FSO odda o 54 dni przed terminem do eksploatacji przenośniki płaskie i przenośniki podwieszone oraz urządzenia produkcyjne, jak: kabiny lakiernicze, suszarki itp. o łącznej wadze 1.500 ton.

Przedterminowe wykonanie powyższych prac pozwoli załodze wydziału remontowego uzyskać w br. dodatkową produkcję wartości 4.200.000 zł.

Załoga narzędziowni zobowiązuje się wykonać do dnia 8 października br. 3.500 sztuk przyrządów i narzędzi spawalniczych, montażowych i kontrolnych oraz dać do końca br. dodatkową produkcję wartości około 1.000.000 zł.

Inżynierowie, technicy i majstrowie nowouruchamianych działów produkcyjnych zobowiązują się przeszkolić 93 osoby w dziesięciu różnych specjalnościach oraz nauczyć ich technologii taśmowego montażu samochodów.

Pracownicy działu głównego technologa, zobowiązują się dostarczyć na miesiąc przed terminem, tj. do dnia 15 października br. całkowitą dokumentację techniczną dla uruchamianych działów. Ponadto zobowiązują się przeprowadzić próby działania i wykonać pomoce warsztatowe oraz przyrządy, narzędzia i sprawdziany potrzebne dla produkcji do dnia 1 listopada br., skracając ustalony termin o 45 dni.

Biuro konstrukcyjne głównego mechanika zobowiązuje się zaprojektować do dnia 7 listopada br. 14 suwnic i 20 rozwiązań znormalizowanych urządzeń transportowych.

Dział zaopatrzenia zobowiązuje się zapewnić terminową dostawę materiałów potrzebnych do wykonania zobowiązań załogi.

Dział socjalny zobowiązuje się zorganizować do dnia 6 listopada oddział zaopatrzenia robotniczego, do dnia 25 października uruchomić stołówkę oraz bufety na hali nr 1, do dnia 6 listopada uruchomić bar mleczny oraz nowe przedszkole w osiedlu mieszkaniowym dla robotników FSO i do dnia 1 listopada uruchomić stołówkę dietetyczną.

Dział księgowości oraz dział finansowy zobowiązują się przyśpieszyć o 15 dni opracowanie instrukcji finansowych oraz obieg dokumentacji potrzebnej do uruchomienia produkcji.

Wzywamy wszystkich ludzi pracy w Polsce, ludzi pracy miast i wsi do uczczenia 34 Rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej zobowiązaniami produkcyjnymi, wzmożeniem tempa pokojowej pracy nad przebudową i rozbudową naszego kraju, w walce o pokój i Plan 6-letni.

Wszyscy do współzawodnictwa na cześć rocznicy Wielkiego Października!

Niech żyje 34 Rocznica Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej!

Niech żyje Narodowy Front Walki o Pokój i Plan 6-letni!

Niech żyje i rozkwita nasza ludowa Ojczyzna!

Niech żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza i jej przewodniczący towarzysz Bierut!

Chwała wielkiemu Stalinowi, wielkiemu przyjacielowi Polski Ludowej, chorążemu pokoju!

Wybitny uczony i bojownik o pokój prof. Du Bois przed sądem amerykańskim

Uczeni i artyści całego świata protestują przeciwko prześladowaniu prof. Du Bois

NOWY JORK (PAP). W dniu dzisiejszym przed sądem federalnym w Waszyngtonie staje wybitny uczony i ofiarny działacz ruchu obrońców pokoju 83-letni prof. dr Wiliam E. B. Du Bois

Dr Du Bois, Murzyn z pochodzenia, był profesorem w kilku uniwersytetach amerykańskich, jak również posłem USA w Liberii i doradcą ONZ w San Francisco. W kwietniu 1950 r. został on przewodniczącym instytucji pod nazwą „Centrum Informacji Pokojowej", utworzonej przez grupę pisarzy, duchownych, działaczy związkowych i przedstawicieli amerykańskiego życia gospodarczego. Instytucja ta zajęła się popularyzacją akcji na rzecz pokoju i porozumienia między narodami. Wskutek prześladowań ze strony władz amerykańskich w październiku 1950 r. Centrum przerwało swą działalność.

W lutym 1951 r. Departament Sprawiedliwości USA pociągnął prof. Du Bois, jako przewodniczącego Centrum, do odpowiedzialności sądowej wraz z czterema innymi działaczami ruchu pokoju.

Prześladowanie uczonego wywołało falę oburzenia na całym świecie.

UCZENI POLSCY ŻĄDAJĄ UNIEWINNIENIA PROF. DU BOIS

WARSZAWA (PAP). Naukowcy polscy uchwalili apel zawierający protest przeciwko pociągnięciu przez rząd Stanów Zjednoczonych do odpowiedzialności sądowej prof. Du Bois. W apelu tym m. in. czytamy:

„Uczeni polscy z oburzeniem przyjęli wiadomość, że w Stanach Zjednoczonych, które mienią się być krajem wolności i demokracji pociąga się do odpowiedzialności sądowej uczonych za ich prace nad utrwaleniem pokoju.

Dołączamy nasz głos protestu go głosów uczonych i ludzi postępu na całym świecie, żądających uniewinnienia prof Du Bois".

Apel podpisali najwybitniejsi uczeni polscy.

* * *

W dniu wczorajszym odbyło się w Szczecinie zebranie Uczelnianego Komitetu Obrońców Pokoju w Wyższej Szkole Inżynierskiej, na którym profesorowie WSI wyrazili swe oburzenie w związku z prześladowaniem prof. Du Bois.

BRATERSKIE POZDROWIENIA POLSKICH MARYNARZY, PORTOWCÓW I RYBAKÓW DLA DOKERÓW CHIŃSKICH

GDAŃSK (PAP). W związku ze świętem narodowym Chińskiej Republiki Ludowej, Zarząd Główny Związku Pracowników Żeglugi wystosował w imieniu marynarzy, robotników portowych i rybaków list do dokerów chińskich, przesyłając im braterskie pozdrowienia.

Spekulantów mięsem spotkała zasłużona kara

MILICJA Obywatelska i Prokuratura Wojewódzka wykryły ostatnio szereg faktów nielegalnego uboju i handlu mięsem na terenie województwa szczecińskiego.

Spekulantów Jana Sowiaka i Leopolda Kunce, zam. w Maszewie, pow. Nowogard skierowano do obozu pracy za zakupienie 8 baranów i świń. — Sowiak dokonał nielegalnego uboju, a mięso sprzedawał po wygórowanej cenie okolicznym mieszkańcom. Kunce pożyczał spekulantowi pieniądze na zakup baranów i przewóz mięsa z Dąbrowic do Maszewa. Poza tym pośredniczył on w sprzedaży.

Piotr Zając, zam. w Dobrej pow. Nowogard nie miał stałego źródła utrzymania. Dochody czerpał ze spekulacji mięsem. Od kwietnia do sierpnia br. zakupił od chłopów 2 świnie i 1 jałówkę poniżej państwowej ceny skupu. Dokonał nielegalnego uboju, a mięso sprzedał po nadmiernych cenach. Został ukarany 18-miesięcznym obozem pracy.

Wacław Skotnicki, zam. w Smerdnicy skierowany został do obozu pracy na okres 24 miesięcy. Skotnicki zakupił 10 sztuk bydła rogatego i 2 świnie, które po uboju sprzedał mieszkańcom pow. gryfińskiego.

Do obozu pracy na 24 miesiące skierowany został również **Julian Markowski** z Dąbia. Sprzedawał on nielegalnie wódkę. Dokonał nielegalnego zakupu i uboju świni.

Poza tym ukarano grzywną w wysokości 1.000 zł. piekarza **Ignacego Rynkowskiego** zam. w Szczecinie przy ul. Pocztowej za odmowę sprzedaży chleba żytniego z mąki 60 proc., **Stefana Chłusewicza,** zam. w Szczecinie przy ul. Chopina 3 za nielegalny handel wódką skazano na 8 mieś. obozu pracy, a na 4 mies. obozu pracy **Annę Rusowicz,** zam. w Szczecinie przy ul. Sobiesława nr. 1 za handel łańcuszkowy artykułami przemysłowymi.

Przemówienie ministra Adama Rapackiego

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

tworzy, wszystko co będzie trwałym pomnikiem naszych czasów, było przepojone czujną wnikliwą myślą badawczą, było odbiciem szczytowych osiągnięć wiedzy ludzkiej.

A potrafimy tego dokonać — pisał Prezydent Bierut — jeżeli — walcząc z zasklepieniem i rozstrzeleniem wysiłków — łączyć będziemy indywidualne poszukiwania twórcze z pracą zespołową, opartą na wspólnych planach, na wzajemnej inspiracji, na niegasnącej pasji badawczej.

Potrafimy tego dokonać w oparciu o nowe zastępy młodych badaczy naukowych, w oparciu o niewyczerpane zasoby talentów i uzdolnień tkwiących w narodzie polskim.

Potrafimy tego dokonać dzięki żywej więzi nauki polskiej z pracą milionów robotników i chłopów, z twórczą inwencją naszych przodowników pracy i racjonalizatorów, wynalazców i nowatorów".

Zwracając się do młodzieży minister mówi:

Waszym obowiązkiem jest gruntowna, sumienna praca. Macie wejść w szeregi inteligencji rodzącego się narodu socjalistycznego. Aby stać się taką inteligencją — nie wystarczy samo pochodzenie z mas pracujących, z klasy robotniczej, pracującego chłopstwa, z postępowej inteligencji. **Decyduje świadomość, oblicze moralno - polityczne.**

Rozwijajcie w sobie mądrą i gorącą miłość do człowieka, do własnego narodu, do wszystkich ludzi na świecie godnych tego imienia. Rozpalajcie więc w sobie leninowską, mądrą i gorącą nienawiść do ludzkiego nieszczęścia, do krzywdy społecznej, do wyzysku, do ciemnoty, do zbrodni, do ich przyczyn i ich sprawców.

Czerpcie wiarę w zwycięstwo i mądrość, hart i doświadczenie z historii, z życia i z historycznej dla ludzkości walki Kraju Rewolucji Październikowej, Kraju Socjalizmu — Kraju Stalina.

Min. Rapacki kończy swe przemówienie słowami:

„Niech będą w naszych myślach obecni ci, którzy was z zaufaniem i niecierpliwością czekają na froncie walki o pokój, o Plan 6-letni, o przyszłość Ojczyzny i waszą przyszłość: budowniczowie Nowej Huty, Częstochowy, Wizowa i tylu innych budowli Planu 6-letniego, górnicy i hutnicy, robotnicy i przodownicy pracy całej Polski — cała polska klasa robotnicza, chłopi pracujący, nauczyciele, inżynierowie, uczeni, pracownicy umysłowi, wasi rodzice i wasi bracia

Przekonywanie ludzi, agitacja polityczna —podstawową metodą kierownictwa partyjnego

LENIN uczył: **„Historycznie zwycięża ta klasa, która potrafi prowadzić za sobą większość ludności".** — I dalej: **„...walka klasowa może doprowadzić do zwycięstwa tylko wówczas, kiedy klasa, która ją toczy, zdolna jest prowadzić za sobą większość ludności".** (Lenin, Dzieła, t. 30, wyd. ros., str. 155—156).

Tak więc — prowadzenie za sobą większości narodu jest warunkiem zwycięstwa partii w walce o socjalizm. Ale po to, żeby partia prowadziła za sobą większość narodu, musi ona być ściśle związana z masami. A po to, żeby partia była związana z masami, musi ona pozyskać ich zaufanie. Stąd płynie stalinowska nauka o tym, że bez agitacji politycznej nie ma kierownictwa partyjnego.

Jak wygląda realizacja tej tezy w naszej praktyce? Trzeba stwierdzić, że w wielu organizacjach metoda agitacji politycznej, metoda przekonywania ludzi nie stała się jeszcze nieodłącznym instrumentem kierowania masami i prowadzenia ich za sobą dla wypełnienia konkretnych zadań. Za mało u nas w ogóle jest agitacji politycznej w robocie. Za mało jeszcze w ogóle mamy zrozumienia, że agitacja polityczna jest centralną dźwignią w całej naszej robocie partyjnej, w całym naszym kierownictwie załogą.

Narastają coraz to nowe odpowiedzialne zadania. Walka klasowa zaostrza się w kraju i będzie się jeszcze zaostrzać. Ta sytuacja musi z każdym dniem i z coraz to większą natarczywością kierować uwagę organizacji partyjnych na usunięcie dotychczasowych braków w agitacji politycznej.

* * *

STOIMY obecnie w toku dwóch wielkich akcji o ogromnym dla całego kraju, politycznym i gospodarczym znaczeniu. Od sierpnia tego roku prowadzimy skup zboża, a od 1 września rb. przystąpiliśmy do realizacji olbrzymiego planu hodowlanego na wsi: do zakontraktowania na r. 1952 6 mil. 800 tys. sztuk trzody chlewnej.

Rząd ludowy przez słuszną politykę stałych, opłacalnych cen, przez system zachęcających ulg i premii stworzył dla chłopa odpowiednie warunki do odsprzedania Państwu części nadwyżek zbożowych i kontraktacji trzody.

Czy jednak same te obiektywne, sprzyjające warunki wystarczą dla doprowadzenia skupu i kontraktacji do zwycięskiego końca?

Nie wystarczą. Nie wystarczą dlatego, że oprócz nas i oprócz czynnika gospodarczego działa jeszcze na wsi wróg klasowy i nasłane przez imperializm obce agentury, działa ich sojusznik — spekulant. I wszystkie te siły dążą przy pomocy plotki, kłamstwa, zastraszenia i przekupstwa do poderwania naszych planów, by stworzyć w kraju nowe trudności.

I dlatego — przy dogodnych warunkach materialnych, stworzonych przez rząd, o zwycięstwie naszym w akcji skupu i kontraktacji zadecyduje prawidłowa, przekonywująca, związana ze sprawami i bolączkami terenu, konkretna i bojowa agitacja polityczna wśród chłopów.

Chłop chce żeby z nim rozmawiać, żeby go wysłuchać i przekonać, chłop chce dokładnie wiedzieć, czego żąda od niego władza ludowa i jak zostaje uszanowany jego własny interes.

Dobra agitacja polityczna na wsi, prowadzona przez rozumne słowo, przez żywy reportaż w gazecie, przez osobisty przykład aktywisty partyjnego;

agitacja cierpliwa, nie zrażająca się chwilowym niepowodzeniem, nie zapominająca o tym, że nacisk i przymus możemy stosować wobec wroga, lecz nie wobec sojusznika klasy robotniczej;

agitacja, która z ołówkiem w ręku przekona chłopa, że cena, premie i ulgi proponowane przez rząd pokryją w pełni trud i koszta włożone przez niego w uprawę roli, czy hodowlę;

agitacja, która pokaże chłopu, że dostarczenie miastom zboża, mięsa i tłuszczu, umożliwi robotnikowi spokojną pracę przy warsztacie, przyczyni się do wypuszczenia na rynek nowych towarów przemysłowych potrzebnych i ludności miast i ludności wsi, przyczyni się do wzmocnienia wkładu Polski w dzieło utrwalenia pokoju na świecie.

* * *

Taka agitacja odizoluje wrogów i spekulantów na wsi, wzmocni sojusz robotniczo-chłopski, przekształci akcję skupu i kontraktacji w doniosłą, ogólnonarodową lekcję polityki i wychowania szerokich mas ludności wiejskiej, czynnie pomoże chłopu spełnić patriotyczny obowiązek wobec Państwa i narodu.

* * *

HISTORIA rewolucyjnego ruchu robotniczego i walka patriotów z okupantem hitlerowskim pokazują, jakim potężnym źródłem siły i hartu moralnego jest świadomość człowieka.

Masowa codzienna agitacja polityczna oznacza codzienne rozwijanie świadomości nie jednego człowieka, lecz setek tysięcy i milionów ludzi w całym kraju. Dlatego masowa agitacja polityczna, jeśli przeniknie wszystkie dziedziny pracy Partii i Państwa, jest w stanie wyzwolić olbrzymią, twórczą, nową energię narodu.

Masowa, codzienna agitacja jest warunkiem aktywności politycznej szerokich mas robotniczych i chłopskich, jest drogą do podniesienia krytyki i samokrytyki na należyty poziom i uczynienia jej śmiałą, szczerą i bojową; jest bodźcem do wykrzesania z mas pracujących entuzjazmu i ofiarności, uodpornienia ich na wrogie podszepty i przezwyciężenia codziennych trudności w walce o plan.

Masowa, codzienna agitacja jest warunkiem pełnokrwistego życia politycznego naszych organizacji partyjnych, jest warunkiem przezwyciężenia ograniczonego praktycyzmu wielu naszych działaczy gospodarczych, jest bronią w walce przeciwko objawom zurzędniczenia, zbiurokratyzowania się niektórych ogniw naszego aparatu partyjnego i państwowego, jest gwarancją prawidłowej realizacji linii partii.

* * *

PRZEŻYWAMY obecnie trudności na rynku mięsnym. Wśród mniej świadomych robotników dają się w związku z tym zauważyć objawy poddania się wrogiej propagandzie. W niektórych fabrykach mają miejsce fakty niewykonania planów. W takiej sytuacji rola i odpowiedzialność agitacji politycznej wzrasta niepomiernie.

Stalinowski drogowskaz, że bez agitacji politycznej nie ma kierownictwa partyjnego, dopomoże nam przezwyciężyć te trudności i jeszcze bardziej zahartować naszą patriotyczną i ofiarną klasę robotniczą.

JERZY NAWROT

DALSZA ROZBUDOWA HUTY „KOŚCIUSZKO" W CHORZOWIE

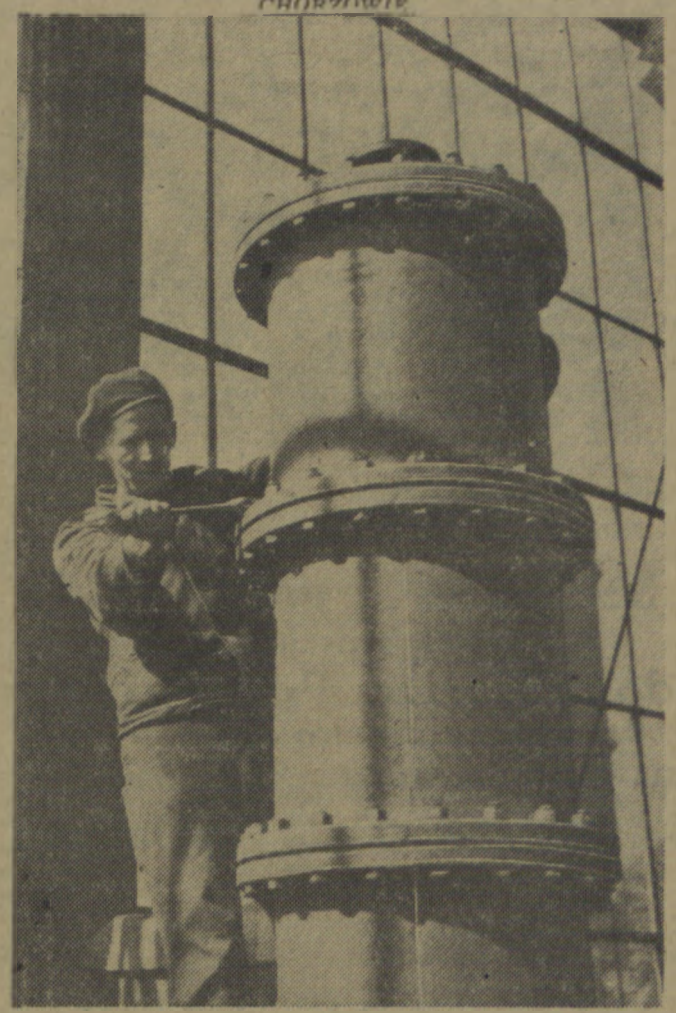

W związku z budową nowej baterii koksowniczej montowane są obecnie urządzenia obiektów, które będą wytwarzały szereg produktów ubocznych powstałych podczas procesu koksowniczego, jak benzol, amoniak itd.
Na zdjęciu: Podczas montażu urządzeń benzolarni, ślusarz Paweł Bielak wykonuje 285 proc. normy.

„Trudności trzeba pokonywać tak, jak bili wroga radzieccy żołnierze"

Czego nauczył się Eugeniusz Goliszewski w Marynarce Wojennej

W maju br. na zebraniu organizacji partyjnej przyjęto Eugeniusza Goliszewskiego w poczet kandydatów partii. Sporo dni już minęło od tej chwili, dni wypełnionych uczciwą, twardą, niecierpliwą pracą.

A mimo to, obraz tamtego wielkiego dnia nie zatarł się, nic stracił nic ze swoich żywych barw. W życiu tow. Goliszewskiego nie było przeżyć, które by mógł z tym największym przeżyciem w jednym postawić rzędzie. W rozmowie z towarzyszami powiedział:

— Dziś przyjęto mnie do partii — to tak jak gdybym dostał awans. Powinienem innych uczyć, dawać przykład, być wzorem. Ale dla mnie zaczęło to się w marynarce. Tam zacząłem myśleć.

Było to gdzieś u schyłku lata 1948 roku. Marynarz Goliszewski z przejęciem słuchał pogadanki oficera. Słuchał i rosło w nim coś, czego nie można jeszcze nazwać świadomością (wiele jeszcze bowiem było dlań spraw niezrozumiałych i wątpliwych), ale to było jak zaczyn drożdżowy, który fermentuje, do dna burzy. Wiele spraw trzeba było wyjaśnić 2-letniemu chłopcu, który dopiero zaczynał żyć, ale każdy dzień coraz głębiej odkrywał mu to wszystko, co go otacza, czym żyje i co przeszedł. Wiele było pogadanek, wiele nauki, każdy dzień służby w marynarce wojennej był szkołą.

Chłonął prawdę... I stało się jasne, dlaczego ojciec musiał sprzedać ziemię w Łuszczanowicach, gdzie się Gienek urodził i powędrować w inne dzielnice w poszukiwaniu „szczęścia". Stało się jasne, dlaczego tak trudno było Gienkowi się uczyć — znalazły swe wytłumaczenie nieszczęścia 1939 roku — chaos, upokorzenie, rozwalona podmuchem bomby rodzinna chata.

I to wytyczyło drogę. Goliszewski zaczął się uczyć, żeby przeciwstawić się tym siłom, które w dzieciństwie nauki go pozbawiły. Stał się przodownikiem wyszkolenia bojowego — by nie powtórzył się wrzesień 1939. Był na Szkole Specjalistów Morskich, skończył kurs najpierw młodszych, a później starszych maszynistów okrętowych, otrzymał stopień mata. Pojął nie tylko bezmiar zdrady i nieszczęść przeszłości, ale i wielkość, siłę i szczęście tego, co rośnie, dni, które są.

— Wojsko — to wcale nie łatwa rzecz, to nie zabawa — mówi Goliszewski. — Trudno jest się pozbyć cywilnych przyzwyczajeń. Ale dopiero teraz — w robocie — zrozumiałem, co dała mi służba w Marynarce Wojennej.

Zapytajcie się towarzyszy pracy Goliszewskiego. Powiedzą, że nie ma drugiego tak zdyscyplinowanego, pełnego inicjatywy i wytrwałości robotnika. Powiedzą, że szanują go. Te cechy ukształtowała właśnie służba na jednostce pływającej. I dziś Goliszewski wciąż jeszcze czuje się żołnierzem. Uczucie to spotężniało, gdy został kandydatem partii. Wie, że bierze udział w wielkim zmaganiu, które decyduje o przyszłości świata i Polski. I

chociaż ślusarz — brygadzista Goliszewski o tym nie mówi, bo unika wielkich słów — daje temu świadectwo każdą godziną swej pracy.

Ułożenie rurociągów — to poważna i trudna praca. Goliszewski potraktował ją jako zadanie bojowe. Trudności trzeba pokonywać tak, jak bili wroga radzieccy żołnierze — wkładając w to całą swą siłę, pomysłowość, całą wolę zwycięstwa.

Wykopy opóźniały się. Ludzi było mało, nie mogli dać sobie rady. Więc były starszy maszynista, mat Goliszewski staje do łopaty, by nie dopuścić do załamania harmonogramów, pamiętając, że w bitwie decydują sekundy. Przykładem swym pociągnął innych, wykopy zrobiono na czas. Można było przystąpić do montażu.

— Jeden etap pracy zakończyliśmy 26 września — mówi Goliszewski. — Następny kończymy za 4 dni.

Nie można nie ufać tym jak gdyby wojskowym meldunkom przodującego do niedawna żołnierza, a dziś robotnika — meldunkom z pola wielkiej, pokojowej bitwy.

L. Z.

Wkrótce będzie nowy cukier

Załoga Kluczewo rozpoczyna kampanię

ZE Stargardu szosą pyrzycką szedł młody chłopiec z tobołkiem. Padał deszcz, zapowiadało się, że nie prędko przestanie. Na szosie dogoniła chłopca chłopska furmanka.

— Daleko do Kluczewa? — spytał chłopa.

— Niedaleko. Siadajcie, to was podwiozę.

Nie znali się rzecz jasna, ale mieli o czym mówić. Przede wszystkim o kampanii cukrowniczej, która nadchodzi. A sprawa ta interesowała obu. Chłop — bo kontraktował buraki, młodego — bo szedł tu do pracy. Chłop opowiadał o tym, jak powstawała cukrownia.

— Nic tu nie było, aż w 1948 roku najechało się aut, robotników, junaków i.... postawili cukrownię.

— Prędko?

— Jeszcze jak. O, to cukrownia.

Za chwilę młody chłopiec był już w biurze personalnym.

— Stopyra Aleksander z powiatu Konin — powiedział — Ja tu do was na kampanię.

Został przyjęty. Mieszkanie otrzymał w budynku PGR Strzyżno.

* * *

WKRÓTCE do Komitetu Zakładowego cukrowni Kluczewo przyszedł telegram. To towarzysze z Przeworska wzywali załogę Kluczewa do współzawodnictwa.

—„Przyjmujemy" — krótko odpisali. Z Kluczewa do Gryfic i Szczecina wysłali telegramy takie same, jakie dostali z Przeworska.

— „Zobowiązujemy się:

zwiększyć przerób o 4 proc., przekroczyć wydobycie cukru o 2 proc.,

straty zmniejszyć do 2,65 procent,

jakość cukru podnieść do 0,8 Sztamera,

zmniejszyć koszty własne w stosunku do kampanii ubiegłego roku o 5 proc..."

Gdy załoga obradowała nad treścią wezwania dyskusja koncentrowała się wokół stanu przygotowania cukrowni do rozpoczęcia produkcji, szans zdobycia sztandaru przechodniego.

— Zobowiązania są realne— mówił ślusarz Adolf Anocki. — Sprawa łamania się noży w krajalnicach jest przecież rozwiązana, bo zastosowaliśmy łapacz kamieni.

— I kanały do koła podnośnego są ulepszone...

— Warniki też będą pracować. Wszystkie błędy konstrukcyjne, co hamowały pracę w ubiegłym roku, zostały usunięte...

— Podgrzewacze powiększone...

Z zadowoleniem, a jednakże i pewnym niepokojem patrzą robotnicy na odremontowane maszyny. Czy nie zawiodą?

Na placu, gdzie złożony jest węgiel stoi transporter.

— Nie patrzcie na niego. Nie warto. Zestarzał się u nas — mówi Stanisław Rozwara — przodownik pracy.

— Widzicie tę rurę? Tędy bez ludzkiej pomocy będzie teraz szedł węgiel do kotłowni. Kotłownia będzie przy pomocy najnowszych urządzeń „wsysać" węgiel przez tę rurę. Tych kilku robotników, którzy dotychczas obsługiwali transporter zatrudniono przy innej pracy. Już tylko to jedno urządzenie przyczyni się znacznie do obniżki kosztów własnych.

— Cukrownia jest gotowa — mówi spawacz Małecki, ale maszyny same nie pracują. Kierują nimi ludzie. A nasi ludzie są gotowi do rozpoczęcia kampanii?

Tak i załoga Kluczewa jest gotowa. Wydała ona zdecydowaną walkę złej organizacji pracy, nieróbstwu, awariom, wszystkiemu, co mogłoby zahamować robotę. Nauczona doświadczeniem ubiegłych kampanii załoga wyłoniła ochotnicze brygady przeciwawaryjne, które zapewnią ciągłość pracy urządzeń.

Podczas kampanii często będą się odbywać narady wytwórcze, na których robotnicy będą się zastanawiać i wzajemnie pouczać jak zwiększyć przerób, zmniejszyć koszty własne, podnieść jakość produkcji i przekroczyć normy wydobycia cukru. Lecz poza naradami konieczna jest codzienna troska każdego człowieka o produkcję. Wiedzą o tym robotnicy i mówią o tym często.

* * *

W SZĘDZIE, na każdym kroku widzi się zapał i chęć do pracy. Każdy wierzy w swoje własne zwycięstwo i w zwycięstwo cukrowni, w zdobycie przechodniego sztandaru. Sprawna praca maszyn i zawziętość robotników razem połączone dadzą nowe tysiące ton cukru. Milion ton wyprodukują nasze cukrownie w tej kampanii.

A na razie trwają ostatnie gorączkowe przygotowania. Już po „fajrancie". Ale Stanisław Małecki jeszcze nie wyszedł z zakładu. Spawa. W ośle piającym blasku srebrzą się konstrukcje wielkiej hali. Zresztą nie tylko on został tu dłużej. Anocki też nie odstępuje od swej tokarni.

Tylko dyrektor tow. Zapaśnik wyszedł. Ze zdziwieniem żegnano go na portierni, bo jeszcze się nigdy dotąd nie zdarzyło, żeby dyrektor wyszedł z fabryki równocześnie z gwizdem syreny. Ale dziś poszedł przygotować mieszkanie dla wyjątkowych gości. Przyjmuje do siebie na kwaterę kilku sezonowych robotników. Zamieszkają razem. Ogromny entuzjazm ogarnia załogę, przepełnia fabrykę, udziela się i tym co teraz przyjechali na 67 dni wytężonej pracy. A wkrótce będzie nowy cukier.

B. KAZNOWSKI

PAŃSTWOWE CENTRUM WYCHOWANIA MORSKIEGO W GDYNI

Przyszli oficerowie rozpoczynają służbę od najprostszych czynności marynarskich.
Na zdjęciu: mycie pokładu.

Świetlice gromadzkie przygotowują się do Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej

W OKRESIE jesiennym, gdy prace polowe dobiegają końca, wzmaga się życie świetlicowe w gromadach. Coraz częściej w długie jesienne wieczory jasno oświetlone świetlice wypełniają się młodzieżą wiejską, coraz częściej odwiedzane są przez licznych mieszkańców gromad, którzy schodzą się tu, by wspólnie przeczytać gazetę, by omówić najważniejsze sprawy gromady, radzić nad jej wszechstronnym rozwojem.

W związku ze zbliżającym się Miesiącem Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej w świetlicach przygotowuje się już odczyty i pogadanki na te mat osiągnięć radzieckich w rolnictwie i możliwości przeniesienia ich na teren gromady. Pogadanki oraz odczyty będą przeprowadzać w świetlicach także członkinie Kół Gospodyń Wiejskich.

W okresie tym zostaną urządzone we wszystkich świetlicach na początku i pod koniec Miesiąca wieczornice przy współudziale ekip robotniczych z miast oraz zaproszonego wojska.

Zespoły świetlicowe, taneczne i chóralne pracować będą przy uczeniu się pięknych pieśni i tańców radzieckich. Także rozwijające się stale zespoły teatralne przygotowują się do wystawienia sztuk z życia narodów Związku Radzieckiego, by pokazać je w okolicznych gromadach. Aby podnieść poziom zespołów teatralnych zostanie w roku bieżącym zorganizowany Festiwal Sztuki Współczesnej, w którym wezmą udział wszystkie zespoły.

W ramach Festiwalu Sztuki Współczesnej Wojewódzki Zarząd ZSCh przewiduje powiększenie ilości zespołów teatralnych ze 114, do 206. Wybijającymi się zespołami teatralnymi w województwie szczecińskim są: zespół w Bezrzeczu pow. Szczecin, w Weltyniu, pow. Gryfino, w Żarowie, pow. Stargard oraz Granowie, pow. Choszczno.

Celem upowszechnienia dobrej, postępowej książki oraz zapobiegania wtórnemu analfabetyzmowi ZSCh planuje w okresie jesiennym wznowić konkurs czytelniczy z równoczesnym powiększeniem ilości członków konkursu do 6 tysięcy. Aby wypełnić warunki konkursu każdy z uczestników zobowiązany jest przeczytać pięć wyznaczonych książek oraz odpowiedzieć na następujące pytania: 1) jaki przykład z przeczytanych książek można zastosować w naszej gromadzie, aby osiągnąć wyższe plony, zwiększyć przychówek bydła i trzody i aby zwiększyć dobrobyt i kulturę wsi? 2) która z postaci przeczytanych w książce podobam się najwięcej i dlaczego? 3) jakie zdarzenie opisane w książce uważam za najważniejsze i dlaczego? 4) czego nauczyły mnie przeczytane książki?

Pierwszy etap konkursu czytelniczego zakończył się 22 lipca. W konkursie tym wyróżniło się dużo zespołów, między innymi: Żarowo, Maciejewo, Granowo, Wołczyno, Trzeszyn oraz Ławy. Zwycięskie zespoły otrzymały w nagrodę piękne aparaty radiowe. Z końcem października odbędą się też eliminacje wojewódzkie zespołów, biorących udział w Festiwalu Muzyki Polskiej. Na odbywających się już eliminacjach rejonowych w Stargardzie i Łobezie zostały zakwalifikowane do eliminacji wojewódzkich następujące zespoły: Nawodna (pow. Dębno), Marwice, Weltyn (pow. Gryfino), Rybokarty, Wołczyno (pow. Gryfice) oraz Granowo (pow. Choszczno).

Dnia 4, 5 i 6 października odbędą się we wszystkich powiatach woj. szczecińskiego narady aktywu powiatowego z udziałem kierowników świetlic i kierowników zespołów artystycznych, na których będą omawiane zadania stojące przed świetlicami.

Koła gromadzkie ZSCh, kierownicy świetlic oraz inne organizacje wiejskie muszą zdać sobie sprawę z dużej odpowiedzialności, jaka na nich spoczywa, muszą wiedzieć, że pełne wykonanie planów we wszystkich świetlicach związe głęboko rolników z ich świetlicą, wyłoni ukryte wśród ludności wiejskiej zdolności artystyczne i muzyczne. Realizacji tego planu winny dopilnować też wiejskie organizacje partyjne, które doceniając w pełni rolę i znaczenie świetlic wiejskich ze swej strony otoczą je również troskliwą opieką i czuwać będą, by stały się one prawdziwymi ogniskami kultury na wsi.

Artykuł Wasz pomógł nam usprawnić pracę naszych PGR

List przewodniczącego RRZ Przekolno tow. Lumberga do »Głosu Szczecińskiego«

— Artykuł Wasz pt. „Narada czy czcza formalność", jaki ukazał się w naszej gazecie, a który usłyszeliśmy również później przez głośniki radiowe odbił się szerokim echem wśród wszystkich naszych robotników. Artykuł kazał nam poważnie zastanowić się nad naszą pracą, ułatwił poznanie popełnionych błędów, zmusił do szukania słusznych i właściwych form pracy. „Przykry był, ale konieczny dla nas" — powiedzieliśmy sobie, i nieraz jeszcze do niego zajrzymy. Przyda się nam z pewnością.

Artykuł ten przeanalizowaliśmy dokładnie na wspólnym zebraniu rady i Komitetu Zakładowego, a dopomógł nam w pełni go zrozumieć pierwszy sekretarz Komitetu Powiatowego w Myśliborzu, tow. Suchowicz, z którym również szczegółowo go omówiliśmy. Jakkolwiek, rzecz jasna, artykuł nie mógł poruszyć wszystkich naszych niedociągnięć, dopomógł do ich ujawnienia.

Nie potrafiliśmy wychować załogi tak, by wszyscy jej członkowie czuli się prawdziwymi gospodarzami PGR-ów, odpowiedzialnymi za ich rozwój i produkcję, niedostatecznie kierowaliśmy współzawodnictwem. Mieliśmy też poważne braki organizacyjne: na 1100 pracowników zespołu do związku należy tylko 780, od czerwca nie zbieraliśmy składek członkowskich, a od 2 lat opłacający składki nie otrzymywali należnych im znaczków.

Aby ułatwić sobie poznanie naszych błędów, treść artykułu postanowiliśmy przedyskutować na zebraniach w poszczególnych PGR-ach, gdzie najlepsi ze społowi aktywiści, jak sekretarz KZ tow. Nowak i tow. tow. Zubowicz, Wróbel i inni wspólnie z pracownikami radzili nad usprawnieniem pracy w zespole, zwłaszcza podczas obecnej akcji siewno-wykopkowej.

— Przykro mi było, gdy czytałam ten artykuł — mówiła robotnica polowa Maria Wójcik z PGR — Sornik, która podczas żniw wykonywała 170 proc. normy dziennie. — Wyniki mojej pracy — to jeszcze nie wszystko. Powinnam była i innych pociągnąć za sobą, powinnam była ich też uświadamiać. Podobnie wypowiadał się przodujący nasz traktorzysta, tow. Sysio z PGR — Łyskowo, który na Zetorze wykonuje 220 proc. normy i oszczędza znaczne ilości paliwa. Załoga w Pełczycach, która przedterminowo ukończyła akcję żniwną, postanowiła jeszcze bardziej wzmóc swoje wysiłki, w czym jak twierdzą pomoże gazeta. Szczerze i samokrytycznie wypowiadali się też kierownicy gospodarstw tow. Śliwicki z Łyskowa, tow. Podkowa z Błonna, tow. Kowalski z Bukowic, ob. Przywieczerski z Przekolna.

„Postanowiliśmy wziąć się szczerze i rzetelnie do pracy, by mieć jeszcze lepsze wyniki niż dotychczas" — mówią dziś nasi towarzysze, by móc nie tylko podjąć wezwanie Melstowa, ale i godnie z nimi współzawodniczyć. W akcji siewno - wykopkowej rozpracowaliśmy na nowo współzawodnictwo, rozszerzając je na wszystkie nasze gospodarstwa. Współzawodniczą między sobą gospodarstwa zbliżone do siebie obszarem, ilością pracowników, rodzajem gleby, ilością inwentarza itd. I tak PGR — Łyskowo współzawodniczy z PGR-em w Bukowicach, PGR — Pełczyce z PGR — w Sorniku, PGR — Przybysław z PGR — w Marianowie.

Usunęliśmy też wiele usterek, jakie dostrzegliśmy w naszym dotychczasowym planie. Uległ poważnej poprawie, szczególnie w Sorniku i Marianowie, stan orek, co jest m. in. zasługą brygadzisty Józefa Banasiaka. Na nowo uprawiliśmy i zasialiśmy rzepak na polach, gdzie poprzednio prace te były źle wykonane. W jak najlepszej orce rywalizują między sobą brygady traktorowe Gromadzkiego i Koca. W pracach wykopkowych pomagają nam kobiety. Przykładem świeci żona kierownika gospodarstwa w Bukowicach, ob. Kowalska, która sama podjęła się wykopać 1 ha buraków cukrowych — co dzień regularnie wychodzi do pracy i już kończy wykonanie podjętego zobowiązania. Dzięki ich pomocy będziemy mogli do 10 października odstawić do cukrowni w Kluczewie 25 wagonów buraków. Rzepak i jęczmień mamy już wysiany w 100 proc., żyto w 55 proc., pszenicę — w 30 proc. Orki już są na ukończeniu.

„Niełatwą jest praca w takim gigancie jak nasz zespół i to przy niedostatecznej ilości pracowników" — pisaliście o nas, towarzysze, wskazując jednak, że przy takiej załodze, jaką ma nasz zespół można wiele osiągnąć. Macie rację, musimy tylko nauczyć się lepiej organizować pracę, lepiej kierować ludźmi, wychować ich, by wszyscy czuli się tu gospodarzami. Obecnie przygotowujemy towarzyszy do najbliższej narady produkcyjnej, która już będzie prawdziwą naradą: radzić na niej będziemy m. in. jak poprzez właściwą organizację pracy, współzawodnictwo, wykonywanie podjętych zobowiązań, lepsze wykorzystanie wszystkich maszyn i siły pociągowej, najdalej posuniętą oszczędność załoga zmniejszy koszta własne Zespołu, przyczyni się do wzrostu produkcji, do szybszego wykonania planów.

* * *

Oto treść listu, jaki przysłał do naszej redakcji przewodniczący Rolnej Rady Zakładowej Zespołu PGR — Przekolno, tow. Henryk Lumberg. Świadczy on, jak aktyw partyjny i związkowy oraz załogi PGR-ów, należących do tego zespołu, słusznie zareagowali na artykuł, jaki ukazał się w naszej gazecie w numerze 245 z dnia 15 września br.

Czy jednak sprawa poruszona przez nas, jakkolwiek ilustrowana przykładem z Przekolna, była sprawą tylko Przekolna? Czy artykuł ten winien był znaleźć tak mocny oddźwięk tylko w Przekolnie, czy tylko tam winni byli towarzysze zastanowić się nad jego treścią?

Styl pracy olbrzymiej większości rolnych rad zespołowych bynajmniej nie różni się od stylu pracy jaki dotychczas istniał w Przekolnie, a przebieg narady w Przekolnie zły i skłaniający nas do uważania wspomnianej narady za czczą formalność — nie wiele różnił się od przebiegu narad w wielu naszych zespołach. W zespole Sitno na 499 robotników tylko 276 jest członkami związku, od czerwca nie zbiera się tam składek, od czerwca nie notuje się tam dopływu nowych członków, a z 14 różnych zebrań jakie zwołała rada tam w sierpniu nie ma ani jednego protokółu, kasa pożyczkowa jest nieczynna z powodu... braku zarządu. Przykładów takich moglibyśmy przytoczyć wiele.

Artykuł nasz oczywiście nie dotyczy tylko Przekolna, ale wszystkich tych zespołów, w których niedostateczna jeszcze jest praca RRZ. Winien być on przez nie równie dokładnie przeanalizowany, podobnie jak i każdy artykuł o jakimkolwiek zespole winien być rzetelnie przestudiowany w Przekolnie. Trzeba się uczyć na brakach, błędach i niedociągnięciach jak również na osiągnięciach nie tylko swoich własnych, ale i innych zespołów, o których pisze gazeta. Chcąc usprawnić swoją pracę nie należy szukać w gazecie jedynie artykułów o sobie, trzeba czytać każdą gazetę, porównywać podawane przez nią fakty z własnym postępowaniem. Nie wolno zadawalać się tym, że „jeszcze o nas nic złego nikt nie pisze, wszystko jest u nas dobrze".

I wtedy artykuły nasze spełnią całkowicie swoją rolę.

JAN CZUMAK

Podatek gruntowy zapłacony w terminie

GRN w Chominie

jest związana z masami chłopskimi

Przewodniczącego Prezydium PRN tow. Urbańskiego nie zastaliśmy w Kamieniu. Nie zastaliśmy kierownika Wydziału Podatków Wiejskich tow. Kowalewskiego, nie było też delegata WRN tow. Przybylskiego.

— Pojechali w teren — informuje ob. Podgórska, pełniąca obowiązki zastępcy kierownika Wydziału Podatków Wiejskich w Prezydium PRN w Kamieniu. — Jakkolwiek bowiem powiat nasz przoduje w wpłacie podatku gruntowego, nie wszystkie gromady jednakowo wywiązują się ze swego obowiązku. Obok takich gmin, jak Chomino, które wykonało już 25 ub. miesiąca swój plan w 118 proc., chłopi w Gostyniu wpłacili tylko 40 proc., a w Jarszewie zaledwie 27 proc. Trzeba na miejscu ustalić przyczyny słabych wpłat, usunąć je, wyjaśnić chłopom ich obowiązek i korzyści z terminowego uiszczenia podatku.

Czymże tłumaczyć tę rozpiętość w terminowej spłacie podatku gruntowego, jaką występuje w poszczególnych gminach tego przodującego powiatu?

— Na terenie naszej gminy — opowiada przewodniczący prezydium GRN w Chominie ob. Antoni Kopcewicz — akcja nasza musiała się udać. Po zebraniach egzekutywy KG oraz gromadzkich organizacji partyjnych i kół ZSL, zwołaliśmy ogólne zebrania w gromadach, na których omawialiśmy wszystkie sprawy, którymi obecnie żyje wieś, a więc omłoty, skup zboża, kontraktację — zdawaliśmy sobie bowiem sprawę, że spłata podatku wiąże się ściśle z tymi sprawami. Również te same sprawy ściśle łączymy na naszych odprawach sołtysów, którzy co tydzień zbierają się w prezydium. — Dzięki odpowiedniemu rozstawieniu maszyn SOM-owskich, umożliwiliśmy wszystkim gromadom przeprowadzanie omłotów. Dla Dumiewa i Szumiącej, gromad, które odczuwają brak prądu elektrycznego, postaraliśmy się o traktor do młócenia z POM-u w Kamieniu. W ten sposób miesięczne plany skupu zboża gmina nasza wykonuje w 160 proc.

Nie tylko to jednak wpłynęło na to, że gmina Chomino zajęła pierwsze miejsce w przodującym w spłacie podatku powiecie kamieńskim. Na zebraniach gromadzkich aktywiści partyjni, aktywiści ZSL, GRN i ZSCh wyjaśniali chłopom, że pieniądze wpłacane przez nich idą na odbudowę kraju, wracają w różnej formie do ich gromady i to jakże często w znacznie większych nawet sumach.

— Jakże mógłbym nie wpłacić podatku — mówi Roman Sionka z Krzemykowa, — kiedy widzę na co te pieniądze są obracane. Ot, choćby i w naszej gminie remontuje się piękną 7-klasową szkołę dla naszych dzieci, buduje się izbę porodową. Czyż mogło by tam zabraknąć naszych pieniędzy? A ileż tego buduje się w całym kraju i któż to ma budować, jak nie my?

Oczywiście i tu było paru chłopów, którym wymiary podatku wydały się zbyt wysokie. Odwołania ich zostały jednak bezzwłocznie rozpatrzone przez Komisję Rolną GRN, która sprawę wymiaru badała na miejscu, dokonując nawet kontroli pomiaru pola. Słuszne argumenty jak np. ob. Wilka z Szumiącej zostały uwzględnione, podobnie Prezydium GRN obniżyło wymiar chłopom, którym nie z ich winy, w tym roku padły konie.

Pracownicy Prezydium GRN, które dzięki ścisłej więzi z chłopami cieszy się pełnym ich zaufaniem, często są w terenie, często też jeżdżą do gromad sam ob. Kopcewicz. Aby chłopi nie musieli tracić czasu na chodzenie do kasy, sołtysi przyjmują bezpośrednio od chłopów pieniądze i dwa razy w tygodniu wpłacają je do Gminnej Kasy. Gdy sołtys w Byczynie, Leon Przydatek, ma trudności z inkasowaniem podatku, ob. Kopcewicz udał się z nim osobiście do gromady. W tym dniu chłopi wpłacili do jego rąk 4.500 zł.

Autorytet Gminnej Rady Narodowej mocno związanej ze swoim terenem i ścisła jej współpraca z organizacją partyjną, żywo reagowanie na odgłosy najodleglejszych nawet gromad, dobrze prowadzona akcja uświadamiająca, umiejętne wiązanie wszystkich akcji, słuszny rozdział pracy i należyta kontrola wykonania — wszystko to przyczyniło się do tego, że gmina Chomino zajęła przodujące miejsce.

Na przykładzie tej gminy widać najlepiej, jak pomyślny przebieg wpłaty podatków przez chłopów jest uzależniony od postawy naszego aktywu wiejskiego. Czyż można się dziwić, że chłopi gminy Łożnica wykonali swój plan zaledwie w 70 proc., skoro sam wiceprzewodniczący GRN, Wacław Zietala, jeszcze nie wpłacił podatku gruntowego, a wielu sołtysów w gminie nie wykonało również tego podstawowego obowiązku? Jakże tu mówić o skuteczności ich akcji uświadamiającej, skoro nie potrafili nawet dać przykładu.

W GRN Jarszewo, która ma bardzo poważne jeszcze zaległości podatkowe, zagadnieniem spłaty podatków przez chłopów interesuje się jedynie sam przewodniczący ob. Wołkowicki, który przecież nie może być w każdej gromadzie, a inni członkowie prezydium, a nawet sekretarz GRN ani razu nie wyjechał w tej sprawie do gromad. Małą aktywność wykazuje tam nasz KG, nie pracują zupełnie ZSL i ZSCh. Oto dlaczego niejaki Jan Rajski z Grębowa, który posiada 2 gospodarki, nie tylko nie zapłacił jeszcze podatku, ale zalega nawet z opłatą SFOR-u za rok 1950 — twierdząc, że zapłaci: „jak będzie miał pieniądze". Nie prowadzą tam żadnej pracy uświadamiającej ob. ob. Kobel i Kucz, którzy z ramienia Banku Rolnego opiekują się tą gminą. W Golczewie pracownicy GKS przestrzegając biurokratycznie godzin urzędowania uniemożliwiają wpłacenie chłopom pieniędzy, jeśli przyjdą po godzinach urzędowych. W Stepnicy nie ma kto wypłacić chłopom pieniędzy, jakie tam przesłała krochmalnia w Nowogardzie za dostarczone przez nich ziemniaki, a którymi mogli by spłacać swój podatek.

Wywiązanie się chłopów z obowiązku podatkowego jest tak samo ważną akcją, jak sprawne przeprowadzenie siewu, omłotów czy wykopków, jak terminowa sprzedaż Państwu zboża. Od terminowego wykonania tych obowiązków zależy relizacja naszego planu gospodarczego. Trzeba więc, by nasze organizacje partyjne, GRN, cały aktyw wiejski przeprowadziły szeroką akcję uświadamiającą, by chłopi zrozumieli, że wpłata podatków, to ich podstawowy, obywatelski obowiązek, że nie wolno ani dnia dłużej zwlekać z uiszczeniem zaległości, trzeba też uczynić wszystko, by umożliwić im wykonanie tego obowiązku. O tym, że nie jest to zbyt trudne zadanie — świadczy najlepiej przykład Chomina.

I. T.

Wzmożona walka ze spekulacją i usprawnienie pracy aparatu GS i CM przyspieszy wykonanie planu skupu żywca

— Nielegalny skup żywca, nielegalny ubój i handel, w dużej mierze przeszkodziły nam w wykonywaniu planów skupu trzody chlewnej — mówi kierownik delegatury powiatowej Centrali Mięsnej w Kołobrzegu ob. **Antoni Sztukowski.** — Po uchwale Rady Ministrów w sprawie wzmożenia walki ze spekulacją rozpoczęliśmy bezwzględną walkę ze szkodnikami gospodarczymi. Sami tylko pracownicy naszej delegatury wykryli dotychczas **ponad 40 wypadków nielegalnego uboju i handlu mięsem.** Wzmożona i prowadzona przez całe społeczeństwo walka ze spekulacją przyczyniła się w naszym powiecie **do znacznego zwiększenia dostaw żywca do punktów spędu. W gminie Sławoborze i Siemyśl dostawy trzody chlewnej wzrosły ostatnio kilkakrotnie.**

Nie tylko w pow. kołobrzeskim zwiększyły się dostawy. We wszystkich niemal powiatach po wzmożeniu walki ze spekulacją coraz więcej sztuk trzody chlewnej zaczęło napływać do punktów spędu. **W Białym Borze i Bińczu w pow. człuchowskim zakupi[illegible]** więcej tuczników, **bo zlikwidowano szajkę spekulantów dojeżdżających tam ze Szczecinka** i innych miejscowości, którzy zatrzymywali po drodze chłopów wiozących świnie do punktów skupu i wykupywali je dla celów spekulacyjnych.

Ale dla zapewnienia całkowitego i systematycznego wykonywania planów skupu żywca potrzebne jest także **uaktywnienie i otoczenie opieką kierowników grup producentów, usprawnienie pracy aparatu skupu, zwiększenie zainteresowania skupem ze strony rad narodowych, zwiększona praca uświadamiająco - polityczna wśród małorolnych i średniorolnych chłopów — wreszcie ułatwienie chłopom dostaw.**

W zeszłym roku czynny był w **Ustroniu Morskim** punkt spędu. W tym roku zlikwidowano go rzekomo z powodu zbyt małych dostaw. Chłopi zmuszeni są obecnie dowozić trzodę **do punktu spędu w Kołobrzegu, oddalonego od niektórych gromad o 20 km.** Likwidując punkt spędu w Ustroniu Morskim nie wzięto z pewnością pod uwagę, że na miejscu znajduje się rzeźnia, do której przywozi się celem uboju sztuki zakupione w Kołobrzegu, a mięso rozprowadza się na wiele gmin, że samo Ustronie, jako miejscowość wczasowa, ma w sezonie letnim zwiększone zapotrzebowanie na mięso, że na miejscu są dobre pomieszczenia na spęd. Chłopi gminy Ustronie Morskie domagają się ponownego uruchomienia punktu spędu, co powinno nastąpić w najbliższym czasie.

Wiele gminnych spółdzielni prowadzi skup w sposób bezplanowy i chaotyczny. Ostatnio do punktu spędu w **Będzinie** chłopi dostarczyli 16 tuczników, z czego 6 zakontraktowanych. Ale ani prezes zarządu, ani referent skupu i kontraktacji **nie umieli powiedzieć, jaki jest miesięczny, czy tygodniowy plan skupu** i w jakim procencie został on dotychczas wykonany. Nie umieli powiedzieć z tej przyczyny, **że nie opracowano miesięcznego planu skupu** z rozbiciem na poszczególne gromady i terminy spędu i nie uzyskano zatwierdzenia tego planu przez Prezydium GRN. Co gorsza, nie podsumowano nawet rejestru kontraktacji na wrzesień br. **A gdyby to uczyniono,** przekonanoby się, że plan skupu na wrzesień wynosi 122 sztuki, gdy tymczasem zakupiono do połowy września zaledwie 11 tuczników kontraktowanych.

A przecież w myśl instrukcji kierownicy grup producentów zobowiązani są przy końcu każdego miesiąca sprawdzać u chłopów realność planowanych dostaw, przypominać im, że upływa termin dostawy, sporządzać imienne wykazy dostawców i przekazać je do GS. Na tej podstawie GS wykonuje plan zbiorczy zatwierdzony przez GRN.

Chaos w pracy aparatu skupu gminnych spółdzielni, brak kontroli i analizy terenu powoduje, że zarządy GS nie przejawiają również żadnej troski o pobudzenie i uaktywnienie kierowników grup producentów, nie utrzymują z nimi kontaktu, nie instruują ich i nie pomagają w pracy. Także Zw. Samopomocy Chłopskiej, zaniedbał całkowicie pracę z grupami producentów.

Nie interesują się dostatecznie skupem gminne rady narodowe. Nie wiedzą one niejednokrotnie nawet, jakie są plany skupu i jak przebiega ich realizacja, nie żądają od gminnych spółdzielni opracowywania i przedkładania planów skupu do zatwierdzenia i nie kontrolują ich wykonania. A przecież **rady narodowe, jako gospodarze gmin powinny kierować życiem gospodarczym i brać aktywny udział w wzmacnianiu hodowli i wykonywaniu planów gospodarczych.** Gdyby Prezydium GRN w Ustroniu Morskim bardziej interesowało się skupem i jego realizacją, ściślej współpracowało z pełnomocnikiem CUS-u i gminną spółdzielnią, niewątpliwie przewodniczący GRN Czesław Malinowski nie twierdziłby, z nutą samouspokojenia, że na roczny plan odstawy 1558 tuczników zakupiono do 22 sierpnia 1032 sztuki: Gminna Spółdzielnia wykazuje bowiem, że zakupiono dotychczas zaledwie 586 sztuk kontraktowanych.

Szereg komitetów gminnych i podstawowych organizacji partyjnych w nawale innych spraw, za mało uwagi poświęciło zagadnieniom skupu żywca, zapominając, że jest to jedna z najważniejszych akcji państwowo - gospodarczych. Powinny one stale żyć tym zagadnieniem i na odprawach **aktywu mobilizować towarzyszy partyjnych, wzmóc pracę uświadamiającą wśród mas chłopskich, sprawdzać realizowanie w terenie planów okresowych, pomagać i poprzez agitatorów wyjaśniać znaczenie planowego skupu dla Państwa i korzyści dla chłopów i walczyć z wrogą propagandą, rozsiewaną przez kułaków i spekulantów, którzy pragnęliby jak najdłużej oszukiwać chłopa i żyć z wyzysku.**

Niejednokrotnie zdarzało się, że chłopi zmuszeni byli do wieczora wyczekiwać celem otrzymania należności za przywiezione tuczniki. Nieraz kazano im przyjeżdżać po pieniądze na drugi dzień. Tak było np. ostatnio **w Będzinie,** gdzie kasjerzy gminnej spółdzielni i gminnej kasy spółdzielczej nie uzgodnili pomiędzy sobą, kto ma wypłacać gotówkę i nie mogąc dojść do porozumienia, po prostu... odesłali wszystkie posiadane pieniądze do banku. Oczywiście nieuzasadnione zwlekanie z wypłatą należności zniechęcało niektórych chłopów do odstawy, co stanowiło podatny grunt dla żerowania spekulantów. A były i takie GKS-y, jak np. w **Połczynie - Zdroju,** które w porozumieniu z GRN, przy wypłaceniu należności za dostarczony żywiec, automatycznie potrącały chłopom wszystkie zadłużenia. Gorzej jeszcze, bo: „likwidowano" zadłużenia, potrącając nawet przy pobieraniu przez chłopów zaliczki na kupno prosiąt lub paszy. Postąpiono w ten sposób m. in. z Piotrem Przybycieniem z Brusna, Władysławem Sekułą z Suchej, Władysławem Borczykiem z Szeligowa i wielu innymi chłopami. Usprawnienie pracy gminnych kas spółdzielczych i wypłacanie z miejsca i w całości przysługujących należności, wywrze niewątpliwie również dodatni wpływ na zwiększenie odstaw tuczników. Jednocześnie CRS winna kategorycznie zabronić GS-om mechanicznego potrącania jakichkolwiek należności przy wypłacaniu należności za sprzedaną trzodę.

Dalsza, wzmożona walka z nielegalnym ubojem i handlem, usprawnienie pracy aparatu skupu i zaktywizowanie kierowników grup producentów, stałe prowadzenie szerokiej kampanii uświadamiającej o korzyściach kontraktacji dla chłopa — hodowcy, zapoznanie wszystkich chłopów z uchwałą rządu gwarantującą ulgi w planowym skupie zboża i podatku gruntowym dla dostawców żywca oraz z uchwałą o premiowaniu hodowców bydła, większa pomoc ze strony rad narodowych i organizacji partyjnych, pozwoli na usunięcie wszystkich istniejących niedociągnięć, będzie gwarancją zwiększonych dostaw żywca i systematycznego wykonywania planów skupu. (R)

Kronika KOSZALINA

Kino „POLONIA" — „Opowieść o prawdziwym człowieku" — film prod. radz. Początek seansów o godz. 18 i 20.
MUZEUM — Armii Czerwonej 54— wystawa pt. „Obóz reform i oświecenia w Polsce XVIII w." i zbiory stałe. — Muzeum otwarte we wtorki, czwartki i piątki od 12-ej do 17-ej, w niedzielę i święta od 12-ej do 19-ej.
Dyżuruje APTEKA SPOŁECZNA przy ul. Zwycięstwa.

Wycieczkę do Poznania organizuje Wojewódzki Komitet Propagandowy Centralnej Wystawy Przemysłu Drobnego i Rzemiosła. Zgłoszenia przyjmuje biura podróży „Orbis" w Koszalinie i Słupsku.

Kronika SŁUPSKA

Dyżuruje APTEKA SPOŁECZNA przy ul. 3 Maja.
MUZEUM — pl. Zwycięstwa — otwarte od 12 do 17.
Odczyt pt. „Nowy ustrój sądownictwa w Polsce" zorganizowało dla wczasowiczów Tow. Wiedzy Powszechnej w sali „Hutniczanki" w Ustce.

Po wykonaniu planu sprzedam Państwu około 2-ch ton pszenicy

Do przodujących w gminie Okonek należą chłopi: Stefan Dudyk, zamieszkały w gromadzie Lotyń, który wykonał swój plan miesięczny w 400 proc.

Stefan Dudyk nadesłał list do naszej redakcji, w którym pisze:

„Wykonałem swój plan miesięczny w 400 proc., a sprzedam jeszcze więcej: dostarczę do punktu skupu 2 tony ponad moje zobowiązanie. Takich jak ja jest wielu w naszej gromadzie, która zobowiązała się wykonać plan w 200 proc. My, chłopi gromady Lotyń, chcemy w ten sposób odwdzięczyć się Ludowemu Państwu za te powstające na naszych oczach nowe fabryki nawozów sztucznych i narzędzi rolniczych, nowe szkoły i nowe kina i dlatego dołożymy wszelkich starań, aby zwiększyć plony z hektara, aby bujnie rozkwitała nasza ukochana Ludowa Ojczyzna".

Polskie Wojsko Ludowe strzeże naszego pokojowego budownictwa

Przygotowania do uroczystego obchodu „Tygodnia Żołnierza" w województwie koszalińskim

POD hasłem ścisłej łączności narodu z wojskiem, stojącym na straży niepodległości naszej Ojczyzny, na straży zdobyczy ludu pracującego i jego pokojowej twórczej pracy oraz pod hasłem niezłomnego braterstwa broni Wojska Polskiego z bohaterską Armią Radziecką w obronie pokoju przeciw knowaniom amerykańskich imperialistów, masy pracujące województwa koszalińskiego uroczyście obchodzić będą w dniach od 6 do 13 bm. „Tydzień Żołnierza" i Dzień Wojska Polskiego przypadający na 12 bm. — 8-mą rocznicę bitwy pod Lenino.

W zakładach pracy, szkołach, w gminach i gromadach odbędą się akademie i odczyty o Wojsku Polskim, organizowane przez LPŻ, ZMP, Związki Zawodowe oraz ZSCh przy współudziale innych organizacji masowych.

Programy artystyczne akademii zostaną wykonane przez zespoły szkolne domów kultury, organizacji masowych oraz zespoły artystyczne jednostek wojskowych.

W teatrach i kinach odbędą się bezpłatne przedstawienia i filmy dla wojska. Szereg imprez sportowych i zabaw ludowych zostanie zorganizowanych przez WKKF i LPŻ.

Akademia wojewódzka w Koszalinie, na której referaty wygłoszą przedstawiciele WRN i Wojska, odbędzie się w dniu 11 bm.

Tydzień Żołnierza i Dzień Wojska Polskiego stanie się wielką manifestacją miłości i przywiązania narodu do Ludowego Wojska Polskiego, przyczyni się do jeszcze większego zrozumienia wśród najszerszych mas, ludowego charakteru naszego wojska oraz do wzmocnienia troski społeczeństwa i władz terenowych o naszego żołnierza i jego rodzinę.

DZIĘKI KRYTYCE KORESPONDENTA — SKLEP OTRZYMAŁ NOWOCZESNE WYPOSAŻENIE

W sklepie PSS w Słupsku przy ulicy 3 Maja panowały zawsze nieporządki. Często brakowało towaru ponieważ nie było przy sklepie magazynów.

Dzięki krytyce korespondenta „Głosu" Władysława Jurysia zarząd PSS w Słupsku wyremontował sklep i urządził magazyn. Obecnie jest on jednym z najlepiej wyposażonych i przodujących sklepów w Słupsku, a jego załoga wykonuje przeciętnie 115 proc. planu miesięcznego.

SOM w Rzeczenicy winien bardziej dbać o remonty młocarni

Kierownik SOM-u w Rzeczenicy, pow. człuchowski, mało interesuje się pracą mechaników i nie kontroluje przebiegu remontów agregatów młocarnianych. 75 proc. posiadanych przez SOM-y młocarń może się nadać do użytku po starannym wyremontowaniu, tymczasem stoją one popsute — a omłoty w gminie Rzeczenica przebiegają z tego powodu w iście żółwim tempie. Chłopi gromady Biskupnica oświadczyli, że brak młocarni jest dla nich największą przeszkodą w realizacji planowego skupu zboża.

SOM w Rzeczenicy winien zatroszczyć się o usunięcie tej przeszkody, a więc wyremontować i oddać do użytku chłopów wszystkie maszyny.

M. S.

RADIO

ŚRODA, 3 października 1951 r.

11.45 „Gdzie mają kobiety"; 11.52 Polska pieśń [illegible]; 12.04 [illegible] nik południowy i przegląd prasy [illegible]; 12.15 [illegible] i śpiewa; 13.20 Chwila muzyki; 13.30 Wszechnica Radiowa; 13.45 Audycja szkolna — koncert; 14.10 Utwory skrzypcowe w wyk. Zenona Bąkowskiego; 14.30 Koncert orkiestry Szczecińskiej Rozgłośni Polskiego Radia pod dyr. Wł. Górzyńskiego; 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych; 16.00 Wszechnica Radiowa — kurs II; 16.20 Wiadomości Radiowe Pomorza Szczecińskiego; 16.35 „Sprawy i troski"; 16.40 Pieśni czeskie i polskie w wyk. B. Cenkowej — sopran, Tamary Prawdzic - Zaymanowej — akompaniament; 17.05 Pogadanka sportowa; 17.35 O Kole ZMP w Porele, 17.45 Radiowy kurs języka rosyjskiego; 18.00 (Konkursy chórów); 18.30 Wszechnica Radiowa — kurs I; 18.50 O wykorzystywaniu odpadków dla hodowli trzody; 19.00 Pieśni ludowe i masowe w wyk. chóru ZPK Szczecin, Liceum TPD i chóry z tow. kapeli ludowej z Lipian; 19.15 Wiadomości o morzu i portach i komunikaty dla rybaków; 19.30 Muzyka i aktualności; 20.00 Koncert Orkiestry Rozgł. Wrocławskiej; 20.45 „Warunki robotnicze"; 21.00 Dziennik Wieczorny; 21.26 Transmisja z Warszawy; 21.30 Audycja dla zagranicy; 22.00 „Tak widzę [illegible]"; 22.15 „O SPO słów sto"; 22.20 Audycja dla zagranicy; 24.00 Hymn i koniec audycji.

Chłopi pow. złotowskiego przodują w pracach jesiennych

CHŁOPI gospodarujący indywidualnie przystąpili już po częściowym zakończeniu orek jesiennych do zasiewu zbóż ozimych. Rozwija się współzawodnictwo o przedterminowe ukończenie siewów.

Przystąpiono też do wykopków ziemniaków. Z każdym dniem nasilenie prac wykopkowych wzrasta.

Ogółem chłopi powiatu złotowskiego wykonali do dnia 27 września br. 42 proc. ogólnego planu zasiewu zbóż, w powiecie bytowskim wykonano zasiewy w 35 proc., a w pow. kołobrzeskim w 31 proc.

Akcja siewna najgorzej przebiega w powiatach: drawskim, białogardzkim i wałeckim, gdyż tamtejsze SOM-y nie wyremontowały na czas siewników ponadto nie są one planowo rozstawione w gromadach. Za późno również wzięto się tam do wykonania orek, co opóźniło realizację siewów jesiennych.

Gminne Rady Narodowe winny opracować plany rozstawienia maszyn w poszczególnych SOM-ach i uzgodnić je z akcją pomocy sąsiedzkiej. Kierownicy SOM-ów bezpośrednio odpowiedzialni za remonty maszyn w swoich ośrodkach winni przyśpieszyć wykonanie napraw, zaś instruktorzy powiatowi SOM-ów w PZGS-ach winni zainteresować się bliżej potrzebami poszczególnych ośrodków i pomóc im w rozwiązywaniu ewentualnych trudności.

JAK nas informuje korespondent Jan Bednarski — akcja siewna w gminie Świdwin (pow. białogardzki) przebiega szybko i sprawnie dzięki wszechstronnemu omówieniu i uzgodnieniu sposobów realizacji planów siewnych w poszczególnych gromadach.

Przed rozpoczęciem tej akcji w Prezydium MRN w Świdwinie odbyło się zebranie, poświęcone sprawnemu przeprowadzeniu siewów jesiennych i wykopków. Wyciągnięto wniosek z błędów poprzedniej akcji siewnej. Zorganizowano współzawodnictwo w siewach, które jest realizowane przez poszczególnych chłopów. Do sprawnego przeprowadzenia siewów w gminie Świdwin przyczynili się w dużym stopniu pracownicy tamtejszego SOM-u, którzy na czas wyremontowali i oddali chłopom do użytku 14 siewników.

Dzięki dobrze zorganizowanej pracy wiele gromad w gminie Świdwin akcję siewną już kończy, a chłopi gromady Świdwinek III zakończyli już siewy. Obecnie przystąpili oni do wykopków ziemniaków.

OBWIESZCZENIE

SPÓŁDZIELNIE SPOŻYWCÓW przyjmują uczni do szkolenia przy warsztacie pracy — na czeladników piekarskich.— Czas trwania szkolenia 1 miesięcy zakończony egzaminem dyplomowym. Wynagrodzenie 12 zł. dziennie za dzień przepracowany. Zgłoszenia kandydatów przyjmują komórki szkoleniowe i personalne spółdzielń we wszystkich miastach powiatowych oraz Połczynie - Zdroju, Złocieńcu i Darłowie. Wszelkich informacji udziela również Sekcja Szkolenia Oddziału Okręgowego Związku Spółdzielni Spożywców w Koszalinie, ul. Jana z Kolna 10. K-1728

OGŁOSZENIA DROBNE

OHABURA Edward Połczyn - Zdrój zgłasza zgubienie książeczki wojskowej 0480664 wyd RKU Białogard oraz metryki urodzenia. G-1725

KOŁOSZEWSKI Bronisław zgłasza zgubienie zaświadczenia wojskowego wyd. przez Rejonową Komendę Wojskową Słupsk 1950 r. G-1724

WARCHOŁ Maria zgłasza zgubienie legitymacji Nr. 1408 wyd. przez Koszaliński Okręg L. P. Szczecinek. G- 1727

SOBAŃSKI Edward zgłasza zgubienie karty meldunkowej wyd. przez PGRN Rogowo. G-1726

KOSTKA Eugeniusz Rycerwo, pow. Słupsk, zgłasza zgubienie książeczki wojskowej, leg. ZNP, PSSZ na trasie Warszawa Wsch. — Słupsk. G-1722

KARASIEWICZ Jan PGR, majątek Kazimierz Pomorski, gm. Będzino zgłasza zgubienie książeczki wojskowej wyd. RKU Białogard. G-1720

TURLEJ Władysław zgłasza zgubienie dowodu, leg. Zw. Zaw., leg. TPPR, książeczki wojskowej, karty meldunkowej. G-1719

UWAGA!! Złocieniec k.Drawska Technik budowlany budowy (samotny) poszukuje pokoju umeblowanego na okres przejściowy. Oferty proszę kierować „Domański", p-ta Wierzchowo Pomorskie, pow. Drawsko. G-1723

GĄSKA Antoni Nowe Łozice zgłasza zgubienie karty meldunkowej P-XV-23006, P XV 23007 wyd. przez Prez. Gm. Rady Narodowej Gryminia, karty ewakuacyjnej oraz wszystkich kwitów podatkowych G-1721

Szczecińskie Zakłady Graficzne A—2—11906—Zam. 3309 — 2. 10. 51.

Wielka rewia radzieckich i innych zagranicznych filmów w październiku i listopadzie

Film Polski przygotował wielką niespodziankę dla niezliczonych rzesz zwolenników kina w całym kraju na październik i listopad. W pierwszej połowie października, a więc w okresie poprzedzającym Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, na

Scena z filmu „Zwycięskie skrzydła"

ekrany kin szczecińskich wejdą następujące nowe filmy zagraniczne: **„Ziemia drży"** — (prod. włoskiej). **Gęsiarek Matyi"** (prod. węgierskiej). — **„Zwycięskie skrzydła"** (prod. czeskiej) i **„Kurhan Małachowski"** (prod. radzieckiej).

Ze wznowień zobaczymy **Volpone"** (prod. francuskiej) z udziałem zmarłego ostatnio wielkiego aktora francuskiego Louisa Jouveta, następnie **„Spotkanie nad Łabą"** (prod. radzieckiej) i **„Wielkie nadzieje"** (prod. angielskiej — wg. powieści Dickensa).

IMPONUJĄCA PARADA FILMÓW RADZIECKICH W MIESIĄCU POGŁĘBIENIA PRZYJAŹNI POLSKO-RADZIECKIEJ

W okresie od 14 października do 15 listopada br. zobaczymy festiwal filmów radzieckich. Tegoroczny festiwal będzie wspaniałym przeglądem najnowszych osiągnięć przodującej kinematografii radzieckiej i zapozna widzów z 48 filmami radzieckimi. W kinach szczecińskich „Colosseum" i „Bałtyk" zobaczymy co dwa dni, począwszy od 14 bm. nowy film radziecki — w sumie w ciągu miesiąca zobaczymy 16 filmów. Podobny program wyświetlać będą również kina terenowe w Stargardzie, Gryfinach i Nowogardzie. Równocześnie w szczecińskiej „Młodej Gwardii" będziemy mogli obejrzeć, również co dwa dni, weselną komedię radziecką. — Wreszcie w kinie „Pionier" w Szczecinie nasza młodzież obejrzy 16 radzieckich filmów młodzieżowych, które również będą wyświetlane z zmianą co dwa dni.

Bliższe omówienia poszczególnych filmów znajdą Czytelnicy w następnych numerach naszego pisma.

Scena z filmu „Ziemia drży".

„Regaty Przyjaźni"

Na maszcie łodzi Komisji Sędziowskiej powiewają już dwie flagi kodu oznaczające „P" umówiony znak — „Start za pięć minut". Rośnie napięcie nerwowe. Sternicy co chwila sprawdzają odległość jachtów od linii startu, starając się utrzymać swoje jednostki jak najbliżej mety. Załogi w skupieniu czekają.

— Uwaga!

Zawyła syrena. Czerwona rakieta z sykiem wylatuje w górę.

Skrzypią przerzucane bomy, w powietrzu krzyżują się okrzyki rozkazów. Który sternik ma więcej doświadczenia, który dokładniej obliczy moment startu, tego jacht pierwszy „złapie" wiatr, pierwszy minie linię startową.

Najlepiej wystartowała „Arkona" (Kolejarz), następnie „Przodownik" i „Kania" z AZS-u. Po kilku chwilach grupa 19 jachtów pruje już lewym halsem wody jeziora Dąbskiego.

Wielkie 2-dniowe „Regaty Przyjaźni" — rozpoczęte. Przed żeglarzami Ligi Morskiej, AZS, Gwardii, Kolejarza, Budowlanych i Stali 87 mil morskich rejsu; trudne żeglowanie w nocy, a nade wszystko niebezpieczeństwo „flauty" — pogody bezwietrznej.

Zaraz po starcie, blisko założone sieci rybackie zmuszają część jachtów do robienia zwrotów. Wieje łagodny wiatr północny. Kolumna rozbija się na grupy. Prowadzi nowiutki, biorący udział pierwszy raz w zawodach jacht AZS — „Swantewit". Jego załoga jest zmęczona. Nic dziwnego. Aby wypłynąć dziś na wodę szyła ona od dwóch tygodni nocami żagle. Zdążyli! Są dumni, bo ich jacht „Swantewit" zdaje egzamin na piątkę. Prowadzą! W klasie jachtów powyżej 50 m² jest poważnym pretendentem do I-go miejsca. Ich najniebezpieczniejszy konkurent „Przodownik" ma niekorzystne przeliczenie handicapowe (rodzaj punktacji regat).

W klasie jachtów od 30 — 50 m² walczą o pierwszeństwo już na Jeziorze Dąbskim starzy rywale „Arkona", „Kania" i „Wojtek". Prowadzi tymczasem zdecydowanie „Wojtek" płynąc tuż za „Swantewitem". „Arkona" trzyma się także w czołówce. A „Kania"?

Szkła lornetki przesuwają się po numerach rozpoznawczych jachtów. Jest. Oto tam płynie przysadzista, trochę niezgrabna ale niezawodna przy silnych wiatrach „Kania". Teraz znajduje się w trzeciej grupie.

Jezioro Dąbskie i kanały Odry zostały już daleko w tyle. Zapada wieczór. Jachty mijają wyspę Nawigacyjną i wchodzą na Zalew. Zbliża się najefektowniejsza i najbardziej trudna część regat: Duży trójkąt na Zalewie. Trasa prowadzi do Bramy „N", a stąd do boji Krickser Haken. Ten drugi „wierzchołek" trójkąta mają wyznaczać sygnały świetlne motorówki sędziowskiej.

Noc. Wiatr jest silny, chwilami porywisty. Trzeba skupić uwagę mocniej uchwycić ster. Żeglowanie staje się trochę niebezpieczne.

Tymczasem pierwsze jednostki minęły Bramę „N" i wzięły kurs w kierunku na boje Krickser Haken. Lecz załogi „Przodownika", „Wojtka" i „Swantewita" napróżno wypatrują świateł motorówki. Komisja Sędziowska spóźnia się. Trudno w ciemnościach znaleźć małą boję. Na błąkaniu po Zalewie upływają cenne minuty.

— Uwaga światło z prawej burty!

Nareszcie! Teraz całą „parą" do motorówki. Sędzia główny regat ob **Pierożek** z Gliwic podaje przez tubę kurs. Jachty jak duchy wynurzają się nagle z ciemności.

Pierwszy na półmetek koło wyspy Nawigacyjnej przychodzi „Przodownik", drugi „Wojtek" trzeci „Swantewit".

JAK BYŁO NASTĘPNEGO DNIA

Pierwsze spojrzenia po przebudzeniu wszyscy żeglarze kierują na wierzchołki pobliskich drzew.

— Marny, ale może jakoś będzie.

Oczywiście chodzi o wiatr. Wiatr — od którego zależy powodzenie atrakcyjność i czas trwania regat, jest w drugim dniu regat słabszy niż poprzedniego dnia. Jachty powoli wychodzą z przystani w Trzebieży na start.

I znów sygnały przygotowawcze, rakieta...

Jachty startują w kierunku Zalewu. Będą dzisiaj powtarzać Trójkąt na Zalewie. Meta na Jeziorze Dąbskim. Zaraz za wyspą Nawigacyjną kształtuje się czołówka, która prowadzi cały czas na Zalewie. Pierwszy płynie „Przodownik", za nim w odległości 150 m. „Wojtek", dalej „Mewa", „Arkona", „Swantewit".

Wiatr początkowo słaby, w ciągu dnia przybiera na sile, ale przed metą nagle ucichł. Dlatego też Komisja Sędziowska zdecydowała się skrócić trochę trasę i zrobić metę koło Inoujścia.

Bezwietrzny wieczór przedłużył niespodziewanie regaty. Pierwsze żagle ukazały się na kanale już w ciemnościach. O godz. 19,49 min. 15 sek. „Arkona" z „Kolejarza" powoli przepłynęła linię mety. Drugi przyszedł „Przodownik". Trzeci „Wojtek", czwarty „Swantewit", piąty „Farys", szósta „Mewa".

Około godziny 1,00 ryk syreny i czerwone światło na maszcie motorówki oznajmiły zakończenie „Regat Przyjaźni" organizowanych przez AZS w związku ze zbliżającym się Miesiącem Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

W dniu wczorajszym Komisja Sędziowska ustaliła po przeliczeniu handicapowym ostateczne wyniki.

W kategorii jol pierwsza **„Żywia"** — Liga Morska.

W klasie jachtów do 30 m² zwyciężył **„Szkutnik"**, przed **„Farysem"** (LM) i **„Kaczorkiem"** — AZS.

W klasie od 30 do 50 m² pierwszy **„Wojtek"** — Liga Morska ze sternikiem Haskiem, przed **„Kanią"** — AZS ze sternikiem Kraszewskim **„Perunem"** — LM ze sternikiem Janowskim.

W klasie powyżej 50 m² 1) **„Swantewit"** — AZS ze sternikiem Szałajko, 2) **„Przodownik"** — AZS ze sternikiem Ostrowskim, 3) „Witeź" II — AZS ze sternikiem Józefiakiem.

Najszybszą jednostką w Regatach był „Przodownik", który trasę 87 mil morskich przepłynął w 19 godz. 31 minut 56 sek. Drugi „Wojtek" 20 godz. 24 min. 04 sek. i trzeci „Swantewit" 20 godz. 38 min. 20 sek.

S. BOR

GŁOS sportowy

Raidowi Mistrzowie Polski na rok 1951

30 bm. rozegrana została w Chylicach pod Warszawą czwarta i ostatnia konkurencja Motocyklowych Raidowych Mistrzostw Polski — „Moto — Cross".

Wyniki techniczne:

Kategoria 125 ccm. 1) Płocicki (Spójnia Kłodzko) 17:19,8, 2) Puzio (Budowlani Warszawa) 3) Karkuciński (Budowlani Warszawa), *Kategoria do 250 ccm.* 1) Jankowski (CWKS), 15:00,2, 2) Paluch (Ogniwo Bytom), 3) Nowak (CWKS).

Kategoria do 350 ccm. 1) Brun Krzysztof (Ogniwo Warszawa) 14:59,8, 2) Brun Stanisław (Ogniwo Warszawa) 3) Kuśmirek (CWKS).

Kategoria ponad 350 ccm. 1) Kwiatkowski (CWKS) 14:34, (najlepszy czas dnia). 2) Szarle (Ogniwo Warszawa). 3) Dąbrowski (Budowlani Warszawa).

Kategoria motocykli z wózkami: 1) Mleczyński (Stal Gliwice) 21:21,2, 2) Sarna (Budowlani Warszawa). 3) Bukowski (CWKS).

Na podstawie wyników uzyskanych w czterech eliminacjach tytuły Motocyklowych Raidowych Mistrzów Polski na rok 1951 zdobyli w poszczególnych kategoriach:

do 125 ccm. — *Puzio (Budowlani Warszawa),*

do 250 ccm. — *Jankowski (CWKS),*

do 350 ccm — *Krzysztof Brun (Ogniwo Warszawa)*

ponad 350 ccm. — *Kwiatkowski (CWKS Warszawa),*

motocykle z wózkami — *Mleczyński (Stal Gliwice).*

Cztery nowe rekordy świata Zatopka

Fenomenalny biegacz czechosłowacki — kpt. Emil Zatopek, na zawodach lekkoatletycznych, rozegranych w Starym Bolesławcu, ustanowił cztery nowe rekordy świata, osiągając w biegu godzinnym 20 km 52 m, na 20 km czas 59:51,8, na 10 mil ang. 48:12,0 i na 15 km — 44:54,6.

Wynik osiągnięty przez Zatopka w biegu godzinnym jest o 494 m lepszy od poprzedniego rekordu, ustanowionego przez niego przed dwoma tygodniami. Czas uzyskany na 20 km jest lepszy o 1:24,2 od starego rekordu. Poprzedni rekord na 10 mil ang. należał do Fina — Heino i wynosił 49:22,2, a oficjalny rekord świata na 15 km — do Iso-Hollo (Finlandia) i był o 1:50,8 gorszy.

Skończyły się marzenia o II Lidze

Kolejarz Szczecin - OWKS Bydgoszcz 1:2 (0:2)

Wczoraj w godzinach porannych odbył się na boisku Kolejarza decydujący mecz piłkarski o wejście do II Ligi pomiędzy OWKS-em Bydgoszcz i Kolejarzem ze Szczecina. Nasi Kolejarze przegrali to spotkanie w stosunku 1:2 do przerwy 0:2, przekreślając tym ostatecznie możliwość awansu do II Klasy Państwowej.

Gra przez cały czas spotkania prowadzona była w szybkim tempie. Do przerwy przewagę mieli Wojskowi z Bydgoszczy, którzy byli lepsi zarówno technicznie jak i w dokładności podań. Obie bramki dla Bydgoszczy zdobył Wojciechowski.

Trzeba przyznać, że drużyna Kolejarza zlekceważyła przeciwnika, co było w większej mierze przyczyną porażki. Po przerwie było stanowczo za późno aby ten błąd naprawić. Mimo przewagi ataki Kolejarza załamywały się na dobrze grającej obronie gości. Honorową bramkę zdobył dla Kolejarza Łuczyński.

W ostatnich minutach przed końcem spotkania gra przybrała charakter bardzo ostry a nawet brutalny. Sędzia Gronowski z Warszawy zmuszony był usunąć z boiska Kurzynogę z Kolejarza i Ciurkowskiego oraz Kalinowskiego z Bydgoszczy. Widzów na meczu ponad 1500 osób.

Wyścig Ogólnopolski Kolarzy — Pocztowców

W niedzielę 30 bm. odbył się w Warszawie III Ogólnopolski Wyścig Kolarzy-Pocztowców na dyst. 30 km.

Na starcie stanęło 60 zawodników, którzy zostali wyłonieni z 10 tys. kolarzy-pocztowców, biorących udział w eliminacjach powiatowych i okręgowych.

Po emocjonującej walce tytuł najlepszego kolarza-pocztowca zdobył listonosz podmiejski z Grębocin Torunia — Horodyński, uzyskując czas 51:05,0

Na drugim miejscu znalazł się również listonosz z Grębocin— 51:10,0 przed listonoszem poznańskim Przybyłą — 51:11,0. W punktacji drużynowej zwyciężył okręg Gdańsk — 209 pkt. przed Warszawą — 193 pkt. i Olsztynem — 189 pkt.

Wyścig ukończyło 54 zawodników. Pierwszych 10 kolarzy otrzymało cenne nagrody w postaci motocykli. Wręczenia nagród dokonał Wiceminister Poczt i Telegrafów — Ładosz oraz Generalny Dyrektor PPK „Ruch" — Herbut.

Warszawa - Gdańsk 14:6 w boksie

W niedzielę, 30 bm. odbyło się w Gdańsku w hali sportowej Budowlanych spotkanie bokserskie między reprezentacjami Gdańska i Warszawy, zakończone zwycięstwem drużyny warszawskiej 14:6.

Zespół Gdańska wystąpił w osłabionym składzie bez Stefaniuka, Soczewińskiego, Antkiewicza i Kucharskiego. Drużyna warszawska oparta była na zawodnikach CWKS.

Bohaterem meczu był Kudłacik, który po najpiękniejszej walce dnia, zwyciężył przekonywująco na punkty Pankego, posyłając go w ostatniej rundzie do 3 na deski. Druga niespodziankę sprawił Dampe w wadze średniej, zwyciężając rutynowanego Cebulaka na punkty.

Nowy rekord świata lekkoatletek ZSRR

W Stalino (Rumunia) rozegrane zostały towarzyskie zawody lekkoatletyczne z udziałem zawodników radzieckich, którzy startowali w międzynarodowych mistrzostwach Rumunii.

W ramach tych zawodów sztafeta ZSRR w składzie: Seczenowa, Kalszyna, Sofronowa i Hnykina ustanowiła nowy rekord świata na dystansie 4 x 200 m uzyskując wynik 1:39,7.

Poprzedni rekord należał do sztafety Dynamo (Moskwa) i wynosił 1:40,6.

O Puchar WKKF-u

Unia — Ogniwo 3:2 (1:2).

AZS — Spójnia 6:0 (1:0).

Spójnia Nowogard — Kolejarz Goleniów 2:5 (1:3).

Piłkarze CWKS w Pradze

W niedzielę 30 bm. przybyła do Pragi drużyna piłkarska CWKS.

Piłkarzy polskich witali serdecznie przedstawiciele sportu wojskowego, drużyna ATK oraz delegacja sportowców Pragi z Zatopkiem na czele. Gracze CWKS obecni byli na meczu ligowym Sparta — Zilina.

Nowa siedziba Ogniwa

Rada Okręgu i Klub Zrzeszenia Sportowego „Ogniwo" w dniu 30 września br. zmieniło swoją siedzibę, przenosząc się z ul. Armii Czerwonej 36 do własnego budynku przy Al. Wojska Polskiego 127, obok Kortów Tenisowych.

Sędziowie piłkarscy obradują

Dzisiaj, o godz. 18 w sali konferencyjnej WKKF, przy Al. Wojska Polskiego 72, odbędzie się plenarne zebranie sędziów piłkarskich. Tematem odprawy będą nowe przepisy gry w piłkę nożną.

Mistrzostwa szermiercze juniorów

Szermiercze młodzieżowe mistrzostwa okręgu juniorów, które odbyły się dzisiaj w Hali Sportowej, zamieniły się w turniej wewnętrzny Gwardii, gdyż tylko to Zrzeszenie zgłosiło zawodników.

We florecie startowało 7 juniorów. Pierwsze miejsce zdobył Rarow, przed Wardzyńskim i Koziełem.

Także w szablj tytuł mistrzowski przypadł Rarowowi, a na drugim miejscu znalazł się Kozieł.

Arbitrem wszystkich spotkań był ob. Fiszer.

Sport w ZSRR

Na zawodach w Erywaniu 18-letni lekkoatleta Włodzimierz Owsienian ustanowił nowy rekord ZSRR juniorów w rzucie dyskiem — 42,83.

Poprzedni rekord Zubcewa wynosił 42,44.

* * *

W Tbilisi rozpoczęły się tenisowe mistrzostwa ZSRR. W mistrzostwach bierze udział 64 czołowych zawodników i zawodniczek Związku Radzieckiego z Negrebeckim, Ozierowem i Białonienko na czele.

Mistrzowie Europy — siatkarze radzieccy wystąpili w Paryżu, gdzie rozegrali towarzyskie spotkanie z drużyną fabryki Renault.

Mecz zakończył się zwycięstwem siatkarzy ZSRR.

Reprezentacyjne drużyny siatkarzy i siatkarek ZSRR rozegrały również pokazowe spotkania ze swoimi drużynami rezerwowymi, demonstrując najwyższą technikę gry.

„Głos Szczeciński" wydaje RSW A-2-11204. Nr zam. 3527. 1.10.51